

*Paweł Samuś*

**PIERWSZY GABINET WALEREGO SŁAWKA  
(29 III – 23 VIII 1930)**

Na posiedzeniu Senatu 12 III 1930 r. premier Kazimierz Bartel do-  
wodził, że „parlamentaryzm polityczny doby dzisiejszej przeżył się i nie  
jest już zdolny do spełnienia zadań, jakie życie nowoczesnego państwa  
nań nakłada”<sup>1</sup>. Mówca ostro skrytykował posłów, którym zarzucił bierność,  
brak poczucia odpowiedzialności prowadzący do ich demoralizacji, pa-  
rtykularyzm partyjny, niedostatek kwalifikacji w dziedzinie gospodarki,  
administracji i techniki rządzenia. Jego zdaniem system parlamentarny  
w Polsce „dawał wyniki fatalne”, koniecznością więc stała się jego zmiana  
na lepszy, odpowiadający warunkom polskim. Premier dostrzegał środki  
zaradcze przeciw „chorobie parlamentaryzmu” przede wszystkim w udzie-  
leniu prezydentowi takich uprawnień, które miały uczynić z niego „czynnik  
nadrzędny w stosunku do innych organów władzy w państwie”. Prze-  
mówieniu towarzyszyły głosy protestu i oburzenia dobiegające z ław opo-  
zycji oraz słowa aprobaty i oklaski ze strony senatorów z klubu Bez-  
partyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR)<sup>2</sup>.

Atak na parlamentaryzm wychodził nie po raz pierwszy z obozu rzą-  
dzącego, nie stanowił więc zaskoczenia dla ówczesnych obserwatorów  
polskiego życia politycznego. Niespodzianką natomiast było to, że z gwałtowną  
krytyką systemu parlamentarnego wystąpił K. Bartel, który uchodził dotąd  
za czołowego przedstawiciela liberalnego skrzydła obozu rządowego. Dlatego  
też następnego dnia opozycyjny publicysta z przekąsem zauważył, że  
przemówienie premiera „ludzie dowcipni określili z punktu jako próbę  
wciągnięcia na «pojednawcze» barki profesorskie ciasnego munduru «pułkowni-

<sup>1</sup> Senat Rzeczypospolitej Polskiej. Okres II. Sprawozdanie stenograficzne z 30 posiedzenia  
w dniu 12 marca 1930 r., łam XXX/37.

<sup>2</sup> Tamże, łam XXX/38–46.

ka»<sup>3</sup>. Jak wiadomo przydomek „pułkowników” ówczesna opinia publiczna, szczególnie opozycja, a następnie literatura historyczna, nadała grupie bliskich współpracowników Józefa Piłsudskiego, oficerom oddelegowanym przezeń z wojska do działalności politycznej; z czasem zaczęli oni odgrywać decydującą rolę w ekipie kierowniczej obozu pomajowego, będąc zwolennikami zaostrenia kursu wobec Sejmu i ugrupowań opozycji parlamentarnej.

Kazimierz Bartel, profesor Politechniki Lwowskiej, premier pierwszego gabinetu po przewrocie majowym, kiedy po raz piąty stanął na czele rządu (29 XII 1929), w odróżnieniu od swego poprzednika, Kazimierza Świtalskiego, zapowiedział kurs pojednawczy wobec parlamentu. Jednak wcześniej ten energiczny polityk i sprawny organizator pracy rządu kilkakrotnie publicznie wyrażał krytyczne opinie na temat parlamentaryzmu, zaś jako wicepremier w gabinecie J. Piłsudskiego podczas dyskusji budżetowej w Sejmie (11 II 1927) wygłosił ostrą mowę przeciwko partiom politycznym i świadomie doprowadził do napięcia między parlamentem i rządem. Podobnie cytowane wyżej jego przemówienie do senatorów, również wygłoszone w porozumieniu z Piłsudskim, zwiastowało zaostrenie kursu wobec opozycji sejmowej. Marszałek już pięć miesięcy wcześniej postanowił, że przeprowadzi rozgrywkę z parlamentem właśnie w marcu 1930 r., przewidując na początek wywołanie długiego przesilenia rządowego zaraz po zakończeniu prac nad budżetem<sup>4</sup>.

Sposobność ku temu nadarzyła się po uchwaleniu przez Sejm (12 II 1930) preliminarza budżetowego na rok 1930/1931. Sprzyjające okoliczności stworzyło wystąpienie opozycji parlamentarnej, która od kilku miesięcy konsolidowała się, zwłaszcza ugrupowania tworzące blok Centrolewu, pod hasłem zmiany systemu rządu. Okazja do rozpoczęcia rozgrywki z parlamentem zdarzyła się, gdy opozycja zażądała ustąpienia dwóch ministrów z gabinetu Bartla. Na posiedzeniu Sejmu 8 marca posłowie Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) złożyli wniosek o wotum nieufności dla ministra pracy i opieki społecznej Aleksandra Prystora, z którym od wielu miesięcy pozostawali w konflikcie, zarzucając mu dążenie do ograniczenia samorządu ubezpieczeniowego i prowadzenie „czystek” w Kasach Chorych zdomino-

<sup>3</sup> *Mundur „pułkownika”*, „Robotnik” 13 III 1930, nr 71, s. 1. Zdaniem komentatora z obozu narodowego premier „gromił parlamentaryzm głosem tak donośnym, aby być słyszonym w Belwederze i aby po upadku Bartla cywilnego z pułkownikami mógł przyjąć nowy Bartel, awansowany na [...] podpułkownika” (*Teki i walty*, „Gazeta Warszawska” 14 III 1930, nr 75, s. 1). Natomiast na łamach prorządowej „Gazety Polskiej”, nazywanej przez opozycję organem „pułkowników”, zaprzeczano istnieniu takiej grupy, zob. *Legenda o „pułkownikach”*, „Gazeta Polska” 5 IV 1930, nr 94, s. 1.

<sup>4</sup> K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, do druku przygotowali A. Garlicki i R. Świętek, Warszawa 1992, s. 519–520.

wanych przez socjalistów. Tego samego dnia posłowie Klubu Narodowego i Chrześcijańskiej Demokracji zgłosili dwa wnioski o wotum nieufności dla ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego Sławomira Czerwińskiego, któremu postawiono zarzut wprowadzenia do szkół aktualnej polityki, apoteozowania obozu rządzącego i dyskryminowania innych ugrupowań<sup>5</sup>.

Sześć dni później (14 III) sprawa ta znalazła się w porządku obrad kolejnego posiedzenia Sejmu. Premier Bartel zapowiedział solidarne podanie się do dymisji całego gabinetu w przypadku niekorzystnego wyniku głosowania. Wobec takiego stanowiska, gdy wniosek o wotum nieufności dla ministra A. Prystora został przyjęty przez Sejm znaczną większością głosów opozycji centrolewicowej i Klubu Narodowego, los całego rządu był przesądzony<sup>6</sup>.

Już wieczorem krążyły w Warszawie pogłoski o rzekomych kandydatach na stanowisko premiera nowego gabinetu<sup>7</sup>. Jednak dopiero następnego dnia (15 III) K. Bartel złożył na ręce prezydenta Ignacego Mościckiego prośbę o przyjęcie dymisji gabinetu. W odpowiedzi prezydent, jak głosił komunikat, „wyraził zdziwienie, że Sejm spowodował otwarcie przesilenia rządowego w chwili, gdy prace nad budżetem państwa nie zostały jeszcze zakończone”. Tym samym obciążył opozycję odpowiedzialnością za wywołanie przesilenia. W godzinach popołudniowych, jak podano do publicznej wiadomości, prezydent odbył naradę z Józefem Piłsudskim „w celu omówienia wytworzonej sytuacji oraz zasięgnięcia opinii p. Marszałka, jako osoby mającej najdłuższe doświadczenie w kierowaniu sprawami państwa”<sup>8</sup>. Wieczorem w Belwederze premier Bartel został przyjęty przez ministra spraw wojskowych Piłsudskiego, który faktycznie przejął inicjatywę w sprawie przesilenia rządowego.

W poniedziałek (17 III) na Zamku prezydent ponownie konferował z J. Piłsudskim, który wprawdzie odmówił przyjęcia teki premiera, lecz przypuszczalnie wskazał swego kandydata na to stanowisko. Marszałek

<sup>5</sup> Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Okres II. Sprawozdanie stenograficzne z 84 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 8 marca 1930 r., łam LXXXIV/62; „Gazeta Warszawska” 9 III 1930, nr 70, s. 5.

<sup>6</sup> Tamże. Sprawozdanie stenograficzne z 85 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 14 marca 1930 r., łam LXXXV/7, 64.

<sup>7</sup> Na liście dziesięciu rzekomych kandydatów na premiera ogłoszonej na łamach „Robotnika” znajdowali się m. in. K. Bartel, szef resortu skarbu I. Matuszewski, wojewoda wileński W. Raczkiewicz, minister spraw wewnętrznych H. Józewski, Józef Piłsudski, b. premier K. Świtalski, prezes BBWR W. Sławek i A. Prystor („Robotnik” 15 III 1930, nr 73, s. 1). Natomiast dziennikarz z obozu narodowego twierdził, iż „wymieniane są nazwiska Bartel VI, Matuszewski, Kwiatkowski i Raczkiewicz” („Gazeta Warszawska” 14 III 1930, nr 75, s. 1).

<sup>8</sup> „Gazeta Polska” 17 III 1930, nr 75, s. 1.

motywy swej decyzji wyjawiał w wywiadzie prasowym, w którym uznał za niemożliwą współpracę z Sejmem, przy czym po raz kolejny nie przebierając w słowach krytycznie ocenił metody pracy parlamentu i posłów<sup>9</sup>. Wieczorem prezydent podpisał dekret o dymisji gabinetu K. Bartla<sup>10</sup>.

Następnego dnia (18 III) zgodnie z wolą J. Piłsudskiego prezydent powierzył misję utworzenia nowego rządu marszałkowi Senatu Julianowi Szymańskiemu, który po wizycie w Belwederze podjął się tego zadania<sup>11</sup>. Kandydat na premiera, wybitny okulista, profesor Uniwersytetu Wileńskiego, jako polityk nie zyskał pochlebnych ocen ani u współczesnych, ani u historyków<sup>12</sup>. Propozycję sformowania rządu potraktował poważnie i z zapałem przystąpił do pracy, prawdopodobnie nie zdając sobie sprawy, że jego zadaniem w toczącej się rozgrywce miało być przedłużenie przesilenia rządowego. Odbył szereg rozmów i konferencji z politykami obozu rządzącego i opozycji.

Prezes BBWR Walery Sławek oświadczył (20 III), że „Blok nie widzi możliwości utworzenia gabinetu, który by w warunkach wytworzonych obecnie przez większość opozycyjną mógł pracować z tym sejmem”<sup>13</sup>. Podobnie jak prezydent obciążył opozycję odpowiedzialnością za wywołanie przesilenia rządowego przed uchwaleniem przez Sejm budżetu. Ponadto Sławek miał instruować kandydata na premiera, że powinien pertraktować z klubami poselskimi pozorując chęć utworzenia rządu mającego poparcie większości sejmowej, aby ostatecznie po zakończeniu rokowań oświadczyć prezydentowi, że nie może wykonać powierzonej mu misji wobec niekorzystnego układu sił w parlamencie<sup>14</sup>.

Julian Szymański jednak nie uległ tym perswazjom. 25 marca udał się do Józefa Piłsudskiego, któremu oświadczył, iż w toku rozmów z opozycją „znalazłem nowe możliwości współpracy, wyczułem ogromne pragnienie pokoju i chęć lojalnej współpracy oraz gotowość zapomnienia dawnych zadrażeń”. Tymczasem w Belwederze czekała go niespodzianka, albowiem, jak sam wyjaśnił na konferencji prasowej, Piłsudski w odpowiedzi na przedstawioną ocenę sytuacji oświadczył: „Ja na to nie pójde, ja widzę, że oni chcą zgody, bo są zapędzeni w ślepy zaułek”. Marszałek równocześnie

<sup>9</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 9, Warszawa 1937, s. 208–214.

<sup>10</sup> „Gazeta Polska” 19 III 1930, nr 77, s. 2.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> W prasie obozu narodowego uznano J. Szymańskiego za „rozbrajająco naiwnego polityka” (*O nowym premierze*, „Gazeta Warszawska” 20 III 1930, nr 81, s. 3), natomiast poseł socjalistyczny wspominał po latach, że był to „zaczny człowiek, w tajnikach wielkiej polityki nieporadny jak niemowlę” (A. Pragier, *Czas przeszły dokonany*, Londyn 1966, s. 362); podobna opinia również w: W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2: 1914–1939, Gdańsk 1990, s. 713.

<sup>13</sup> „Gazeta Polska” 25 III 1930, nr 83, s. 1.

<sup>14</sup> W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, s. 713.

wysunął pod adresem opozycji twarde warunki (m. in. żądanie nieingerencji posłów w sprawy personalne rządu i jego politykę oraz kwestie budżetu, zawieszenie parlamentu na okres co najmniej pół roku), od ich spełnienia uzależniając swoją zgodę na wejście do rządu i współpracę z opozycją<sup>15</sup>. Okazało się więc, że był to kolejny manewr w grze prowadzonej dla przedłużenia przesilenia rządowego, wiadomo bowiem było, że ani Centrolew, ani endecja nie zaakceptują warunków, których spełnienie doprowadziłoby do sparaliżowania pracy parlamentu, a tym samym kapitulacji opozycji. Centrolew odpowiedział oświadczeniem, w którym odrzucił żądania Piłsudskiego i sam domagał się zmiany systemu rządzenia w Polsce<sup>16</sup>.

W tej sytuacji J. Szymański złożył (26 III) rezygnację z misji tworzenia rządu na ręce prezydenta, który z kolei powierzył to zadanie posłowi BBWR Janowi Piłsudskiemu, młodszemu bratu Marszałka<sup>17</sup>. Desygnowany premier, podobnie jak jego poprzednik, przez kilka dni prowadził rozmowy z czołowymi politykami obozu rządzącego i Centrolewu. Jego misja nie mogła zakończyć się powodzeniem, ponieważ – jak sam zauważył w wywiadach prasowych – obie strony podtrzymywały swoje stanowisko, co wykluczało porozumienie<sup>18</sup>.

Opozycja ponadto dążyła do zwołania posiedzenia Sejmu w celu dopełnienia konstytucyjnego obowiązku uchwalenia budżetu. Obóz rządu zdecydowanie sprzeciwiał się temu, a jego przedstawiciele w oświadczeniach prasowych powoływali się na zwyczaj niezwoływania parlamentu w czasie przesilenia rządowego<sup>19</sup>. Jednak z pewnością chodziło im przede wszystkim o skompromitowanie sejmu jako instytucji niezdolnej do uchwalenia budżetu, czyli odpowiedzialnej za niewypełnienie jednego z podstawowych obowiązków konstytucyjnych, a ponadto o sparaliżowanie opozycji i niedopuszczenie do podjęcia przez izbę poselską niekorzystnego dla obozu rządowego werdyktu w sprawie b. ministra skarbu Gabriela Czechowicza, oskarżonego przed Trybunałem Stanu o przekroczenia budżetowe i przekazanie środków na akcję wyborczą BBWR<sup>20</sup>.

Już następnego dnia po dymisji gabinetu K. Bartla klub BBWR w ogłoszonej deklaracji zagroził, że w czasie kryzysu rządowego nie dopuści do zapowiedzianych przez marszałka Sejmu Ignacego Daszyńskiego obrad

<sup>15</sup> „Gazeta Polska” 26 III 1930, nr 84, s. 1.

<sup>16</sup> A. Czubiński, *Centrolew. Kształtowanie się i rozwój demokratycznej opozycji anty-sanacyjnej w Polsce w latach 1926–1930*, Poznań 1963, s. 168.

<sup>17</sup> „Gazeta Polska” 27 III 1930, nr 85, s. 1.

<sup>18</sup> „Gazeta Polska” 29 III 1930, nr 87, s. 1.

<sup>19</sup> *Ci, którzy umieją obalać tylko rządy*, „Gazeta Polska” 25 III 1930, nr 83, s. 1.

<sup>20</sup> Por. A. Garlicki, *Od maja do Brześcia*, Warszawa 1981, s. 368, 370–371.

plenarnych „nie cofając się przed użyciem jak najostrzejszych środków”<sup>21</sup>. O tym, że nie były to czcze pogroźki, przekonano się podczas posiedzenia Komisji Budżetowej (25 III), na którym rozpatrywano poprawki Senatu do budżetu. Posłowie BBWR, był wśród nich także prezes klubu W. Sławek, zażądali odroczenia obrad komisji, a następnie zastosowali gwałtowną obstrukcję, przy czym najbardziej krewcy spośród nich nie cofnęli się przed użyciem siły fizycznej wobec oponentów i niszczeniem sprzętu. W tych warunkach komisja zamknęła posiedzenie przyjmując *en bloc* wnioski w sprawie senackich poprawek do budżetu<sup>22</sup>.

Marszałek Daszyński pomimo presji ze strony obozu rządzącego zwołał posiedzenie Sejmu na sobotę 29 marca. Tego dnia rano w gmachu na ul. Wiejskiej panowała atmosfera napięcia, nie było też pewności, czy odbędą się obrady. Posłowie BBWR bowiem zablokowali wejście do prezydium Sejmu, grożąc że nie dopuszczą do otwarcia posiedzenia. Dopiero na krótko przed rozpoczęciem obrad Daszyński ugiął się przed groźbą przemocy i – za pośrednictwem dyrektora biblioteki sejmowej H. Kołodziejskiego – uzgodnił z prezesem klubu BBWR Sławkiem, że z porządku dnia zostanie zdjęta sprawa Czechowicza, a posiedzenie plenarne będzie poświęcone wyłącznie głosowaniu nad ustawą budżetową<sup>23</sup>. Obrady trwały zaledwie kilkadziesiąt minut i – jak odnotowała prasa – było to „milczące posiedzenie Sejmu”<sup>24</sup>, podczas którego bez przeprowadzenia dyskusji przegłosowano poprawki Senatu i uchwalono ustawę skarbową i budżetową. Marszałek Daszyński zamykając „nieme” posiedzenie izby poselskiej uznał je za ostatnie w bieżącej sesji, tymczasem było to – jak wkrótce miało się okazać – również ostatnie posiedzenie Sejmu II kadencji<sup>25</sup>.

W południe Jan Piłsudski złożył na ręce prezydenta rezygnację z misji tworzenia rządu. Kilka godzin później na Zamku Ignacy Mościcki powierzył Waleremu Sławkowi zadanie sformowania nowego gabinetu. Prezes BBWR przyjął tę misję i przez następne kilka godzin konferował w gmachu Prezydium Rady Ministrów z kandydatami na ministrów swego rządu. Jeszcze w sobotę (29 III) wieczorem (godzina 19<sup>00</sup>) prezydent podpisał dekrety nominacyjne nowego rządu, w kwadrans później odebrał przysięgę od członków nowo mianowanego gabinetu, następnie podpisał dekrety o zamknięciu sesji Sejmu i Senatu<sup>26</sup>.

<sup>21</sup> „Gazeta Polska” 19 III 1930, nr 77, s. 2.

<sup>22</sup> „Gazeta Polska” 26 III 1930, nr 84, s. 2; A. Garlicki, *op. cit.*, s. 373.

<sup>23</sup> J. K. Malicki, *Marszałek Piłsudski a Sejm. Historia rozwoju parlamentu polskiego 1919–1936*, Warszawa 1936, s. 471; „Gazeta Warszawska” 30 III 1930, nr 92, s. 3.

<sup>24</sup> „Gazeta Polska” 30 III 1930, nr 88, s. 2.

<sup>25</sup> Tamże; Sprawozdanie stenograficzne z 86 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 29 marca 1930 r., łam LXXXVI/8.

<sup>26</sup> „Gazeta Polska” 30 III 1930, nr 88, s. 1.

W skład gabinetu premiera Walerego Ślawka weszła większość ministrów z ustępującego rządu K. Bartla. Byli to ministrowie: Henryk Józewski (spraw wewnętrznych), August Zaleski (spraw zagranicznych), Józef Piłsudski (spraw wojskowych), Sławomir Czerwiński (wyznań religijnych i oświecenia publicznego), Leon Janta-Pończyński (rolnictwa), Alfons Kühn (komunikacji), Maksymilian Matakiewicz (robót publicznych), Aleksander Prystor (pracy i opieki społecznej), Witold Staniewicz (reform rolnych), Ignacy Boerner (poczt i telegrafów) oraz kierownicy ministerstw: Ignacy Matuszewski (skarbu) i Eugeniusz Kwiatkowski (przemysłu i handlu), który po kilku tygodniach (9 V) został mianowany ministrem tego resortu. Nowym ministrem był tylko Stanisław Car (resort sprawiedliwości), który powracał po trzymiesięcznej przerwie na fotel ministerialny, jaki zajmował przez półtora roku w czwartym gabinecie K. Bartla i rządzie K. Świtalskiego<sup>27</sup>. Po upływie dwóch miesięcy (3 VI) H. Józewskiego na stanowisku ministra spraw wewnętrznych zastąpił Felicjan Ślawoj Składkowski, ale i on po półrocznej przerwie ponownie „objął służbę” w resorcie, w którym pełnił tę funkcję przez okres ponad trzech lat w kilku gabinetach pomajowych<sup>28</sup>. Tadeusz Schaetzel został szefem Gabinetu Prezesa Rady Ministrów, instytucji od przeszło trzech lat odgrywającej ważną rolę w zakresie koordynacji bieżącej pracy poszczególnych ministerstw i procesie przygotowywania istotnych decyzji państwowych<sup>29</sup>.

Do rządu W. Ślawka weszli zatem zarówno politycy już od pewnego czasu szczególnie niepopularni w parlamencie (Car, Składkowski), jak i ministrowie ostatniego zdymisjonowanego gabinetu (Czerwiński, Prystor), wobec których – jak o tym była mowa – opozycja formalnie zgłosiła żądanie ustąpienia, przy czym temu ostatniemu Sejm uchwalił wotum nieufności, w konsekwencji czego rząd Bartla solidarnie podał się do dymisji. Powołanie w takim składzie gabinetu było przejawem demonstracyjnego lekceważenia parlamentu i kolejnym spośród tzw. precedensów

<sup>27</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Prezydium Rady Ministrów (dalej PRM) 2-7 (20), k. 2, 17.

<sup>28</sup> Tamże, k. 20-21. Ponadto w okresie urlopu J. Piłsudskiego i jego nieobecności w Warszawie (14 VII – 8 VIII 1930) funkcję Tymczasowego Kierownika Ministerstwa Spraw Wojskowych sprawował I podsekretarz stanu w tym resorcie gen. dyw. Daniel Konarzewski (tamże, k. 24, 28).

<sup>29</sup> Płk dypl. Tadeusz Schaetzel (ur. 1891), studiował na politechnikach we Lwowie i Grazu, służył w Legionach i POW, potem w Wojsku Polskim, ukończył Wyższą Szkołę Wojenną, był szefem Oddziału II Sztabu Głównego (1926-1928), od 1929 r. pierwszym radcą ambasady w Paryżu, a jako szef Gabinetu PRM objął urządowanie 7 IV 1930 r. („Gazeta Polska” 6, 8 IV 1930, nr 95, 97; *Czy wiesz kto to jest?*, red. S. Łoza, Warszawa 1938, s. 652). O Gabinetu Prezesa Rady Ministrów zob.: A. Notkowski, *Prasa w systemie propagandy rządowej w Polsce (1926-1939). Studium techniki władzy*, Warszawa 1987, s. 194-202; A. Chojnowski, *Piłsudczycy u władzy. Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem*, Wrocław 1986, s. 36-44.

konstytucyjnych, które polegały na stosowaniu przez obóz rządzący odpowiadającej jego celom interpretacji konstytucji, czyli wykładni formalnie nie będącej w sprzeczności z literą ustawy zasadniczej, ale w istocie niezgodnej z jej duchem. Podobnie było w omawianej kwestii, jak wiadomo bowiem Konstytucja marcowa (art. 56–58) przyjęła zasadę odpowiedzialności parlamentarnej (politycznej) rządu w całości i każdego ministra z osobna<sup>30</sup>.

Jak wskazał wnikliwy obserwator omawianych wydarzeń (A. Próchnik), gabinet Walerego Sławka „upodobnił się do rządu Świtalskiego, gdyż miał znów w swym składzie Cara i Składkowskiego, tekę zaś rolnictwa piastował ziemianin-konserwatysta [L. Janta-Połczyński – P. S.]. Również i stosunek ilościowy wojskowych do osób cywilnych był w tym rządzie jednakowy”<sup>31</sup>. Do Rady Ministrów pod prezesurą W. Sławka weszło rzeczywiście sześciu oficerów – marszałek Polski J. Piłsudski, gen. bryg. F. S. Składkowski, płk dypl. I. Boerner, płk dypl. I. Matuszewski, ppłk A. Prystor i sam ppłk dypl. W. Sławek, przy czym czterej ostatni wcześniej zostali przeniesieni w wojsku w stan nieczynny lub stan spoczynku. Najistotniejsze jednak dla oblicza gabinetu były nie tyle może dane formalne o liczbie wojskowych w jego składzie, lecz chyba to, że kluczowe pozycje zajęli w nim zwolennicy rządów silnej ręki. Był to więc – by użyć określenia cytowanego historyka – „drugi rząd pułkowników”<sup>32</sup>.

Warto tu jednak zwrócić uwagę i na inne cechy tego gabinetu i kwalifikacje jego ministrów. Wśród nich większość stanowili czterdziesto- i pięćdziesięciolatkowie, przy czym najmłodszy z szefów resortów to Henryk Józewski, który liczył 38 lat oraz Ignacy Matuszewski – 39 lat, zaś najstarszymi byli Józef Piłsudski i Leon Janta-Połczyński, którzy mieli wówczas po 63 lata. Legitymowali się starannym wykształceniem, bowiem niemal wszyscy ukończyli wyższe uczelnie, przy czym niektórzy dwa lub nawet trzy fakultety, kilku zdobyło stopnie naukowe doktorów lub tytuły profesorskie, zaś oficerowie, o których mowa wyżej, dyplomy ukończenia

<sup>30</sup> Warto przypomnieć, że pierwszy tego rodzaju „precedens konstytucyjny” wydarzył się cztery lata wcześniej, gdy po uchwaleniu przez Sejm wotum nieufności dla dwóch ministrów drugiego gabinetu K. Bartla cały rząd solidarnie podał się do dymisji (24 IX 1926), a nowy został powołany w tym samym składzie (por. *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej. Praca zbiorowa*, red. J. Faryś, J. Pajewski, Szczecin-Poznań 1991, s. 168–171; *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Chojnowski, P. Wróbel, Wrocław 1992, s. 236–237).

<sup>31</sup> A. Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej. Zarys dziejów politycznych*, Warszawa 1983, s. 284.

<sup>32</sup> Tamże. Wedle prasy socjalistycznej była to „powrotna fala pułkowników” („Robotnik” 30 III, 1 IV 1930, nr 88, 90). Jak wiadomo przydomek „pierwszego rządu pułkowników” zyskał gabinet K. Świtalskiego (14 IV – 7 XII 1929), por. A. Próchnik, *op. cit.*, s. 258–272; *Gabinety...*, s. 197–203; *Prezydenci i premierzy...*, s. 261–283.



kursów kształcących w wyższych szkołach wojennych<sup>33</sup>. Posiadali doświadczenie polityczne, nierzadko bogate, bowiem większość z nich w okresie zaborów rozpoczynała działalność w ruchu niepodległościowym (m. in. PPS, „Zarzewie”, ZWC, Legiony, POW), w odrodzonej Polsce należąc do obozu belwederskiego, przy czym niektórzy (Sławek, Prystor) przez cały czas wchodzili w skład grupy najbliższych współpracowników J. Piłsudskiego. Wśród ministrów omawianego gabinetu byli też „nowi” piłsudczycy, jak L. Janta-Polczyński, który w Senacie I kadencji przewodniczył Klubowi Chrześcijańsko-Narodowemu, po przewrocie majowym przechodząc do obozu zwycięzców, oraz tzw. fachowcy, którzy przed objęciem stanowiska ministra nie angażowali się w życiu politycznym (np. Kühn, Matakiewicz). Niektórzy z nich jeszcze przed przewrotem majowym pełnili różne funkcje, także kierownicze, w administracji państwowej, wojsku, dyplomacji, gospodarce lub nauce, zaś w rządach pomajowych kierowali ministerstwami<sup>34</sup>. W gabinecie W. Sławka najdłuższy staż na stanowiskach ministerialnych w tych samych

<sup>33</sup> Ignacy Boerner ukończył politechnikę w Darmstadt z dyplomem inżyniera mechanika, a także kurs w Wyższej Szkole Wojennej (1925); Stanisław Car był prawnikiem z wykształcenia; Sławomir Czerwiński studiował na UJ filologię polską, filozofię i pedagogikę, a także w Wiedniu, doktorat w UJ; Leon Janta-Polczyński odbywał studia prawnicze i ekonomiczne na uniwersytetach w Krakowie, Berlinie i Paryżu, dyplom doktora praw uzyskał w Jenie; Henryk Józewski ukończył wydział fizyko-matematyczny uniwersytetu w Kijowie (1914); Alfons Kühn – politechnikę w Darmstadt z dyplomem inżyniera elektryka; Eugeniusz Kwiatkowski studiował we Lwowie i Monachium, uzyskał dyplom inżyniera chemika; Maksymilian Matakiewicz ukończył Politechnikę Lwowską, gdzie uzyskał dyplom inżyniera, a następnie doktora nauk technicznych, od 1908 r. profesor budownictwa wodnego w tej uczelni; Ignacy Matuszewski zaliczył kilka semestrów na Wydziale filozoficznym UJ, studiował architekturę w Mediolanie, rozpoczął studia rolnicze w Warszawie, ukończył kurs w Wyższej Szkole Wojennej (1924); Józef Piłsudski po ukończeniu gimnazjum wileńskiego przez rok studiował medycynę w Charkowie; Aleksander Prystor ukończył studia na wydziale fizyczno-matematycznym uniwersytetu w Moskwie (1900), następnie zaliczył osiem semestrów wydziału medycznego uniwersytetu w Dorpacie; Felicjan Sławoj Składkowski ukończył wydział medyczny UJ, był dr nauk medycznych, odbył kurs w Ecole Supérieure de Guerre w Paryżu (1924); Witold Staniewicz ukończył wydział filozoficzny UJ i rolny uniwersytetu w Monachium, uzyskał dyplomy dr filozofii i inżyniera; August Zaleski był absolwentem wydziału ekonomicznego uniwersytetu i Szkoły Nauk Politycznych w Londynie (zob. *Polski słownik biograficzny*, t. 2, 4, 10, 16, 20, 26, 28, Kraków–Wrocław–Warszawa, 1936–1984; *Czy wiesz...*, *passim*).

<sup>34</sup> Przed 1926 r. spośród tych osób najwyższe urzędy i stanowiska państwowe piastował, jak wiadomo, J. Piłsudski, który był Naczelnym Wodzem i Naczelnikiem Państwa (1918–1922) oraz szefem Sztabu Generalnego (XII 1922 – VI 1923). Ponadto ministrowie gabinetu W. Sławka wcześniej pełnili następujące funkcje: I. Boerner – Komendant Główny Milicji Ludowej (1918–1919), *attaché* wojskowy w Moskwie (1923–1924), szef Wydziału Wojskowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu (1925); S. Car – szef Kancelarii Naczelnika Państwa (1918–1923), prokurator Sądu Najwyższego (1925), szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP; S. Czerwiński – st. referent w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (1919), następnie radca ministerialny i wizytator, dyrektor departamentu (1928), podsekretarz stanu; L. Janta-Polczyński – podsekretarz stanu w ministerstwie b. dzielnicy pruskiej (1919–1921),

resortach mieli J. Piłsudski<sup>35</sup> i A. Zaleski (od 15 V 1926), E. Kwiatkowski i W. Staniewicz (od 8 VI 1926), F. Składkowski (2 X 1926 – 7 XII 1929), S. Car (22 XII 1928 – 7 XII 1929), I. Matuszewski i A. Prystor (od 14 IV 1929). Pod tym względem premier Sławek był niejako nowicjuszem, bowiem wcześniej nie pełnił tak wysokich funkcji państwowych, choć w życiu politycznym był postacią znaną co najmniej od dwóch lat.

Walery Jan Sławek urodził się 2 XI 1879 r. w Strutynce w pow. lipowieckim, gub. kijowskiej w zubożałej rodzinie szlacheckiej; jego ojciec był urzędnikiem w cukrowni. Uczęszczał do gimnazjum w Niemirowie, a następnie kontynuował naukę w Warszawie w Szkole Handlowej im. L. Kronenberga (1895–1899). Po jej ukończeniu podjął pracę w jednym z warszawskich towarzystw ubezpieczeniowych, ale już z początkiem 1900 r. wyjechał do Łodzi, gdzie pracował w firmie asekuracyjnej, a potem w banku. Tu rozpoczął działalność w PPS, stając niebawem na czele organizacji łódzkiej. W połowie 1901 r. poświęcił się pracy konspiracyjnej, a jako funkcjonariusz partyjny kierował działalnością organizacji w poszczególnych ośrodkach Królestwa Polskiego, wkrótce został też członkiem Centralnego Komitetu Robotniczego PPS. Aresztowany przez policję carską (III 1903) zbiegł z więzienia pod koniec tego roku, a potem uczestniczył w tworzeniu Organizacji Bojowej PPS. Po wybuchu rewolucji 1905 r. wchodził w skład kierownictwa partii oraz organizacji bojowej. Podczas przygotowań do jednej z akcji zbrojnych został ciężko ranny (9 VI 1906); od przypadkowego wybuchu bomby stracił na zawsze wzrok w prawym oku i słuch w prawym uchu, miał poważnie pokaleczoną twarz, klatkę piersiową i ręce. Aresztowany, po kilku operacjach i pobycie w więzieniu stanął przed sądem wojskowym w Warszawie, został jednak uniewinniony.

senator (1922–1927); H. Józewski – wiceminister w rządzie ukraińskim S. Petlury (1920), szef Gabinetu Prezesa Rady Ministrów (1927–1928), wojewoda wołyński; E. Kwiatkowski – docent Politechniki Lwowskiej, dyrektor techniczny Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie (1923–1926), poseł BBWR (1928); A. Kühn – dyrektor Tramwajów Miejskich w Warszawie (1918–1928); M. Matakiewicz – dziekan Wydziału Inżynierii, rektor Politechniki Lwowskiej (1919–1920); I. Matuszewski – szef Oddziału II Sztabu Generalnego (1920–1923), *attaché* wojskowy w Rzymie, po przewrocie majowym naczelnik wydziału, dyrektor departamentu administracyjnego w MSZ (1927), poseł nadzwyczajny i pełnomocny na Węgrzech (1928); A. Prystor – oficer do zleceń specjalnych Naczelnego Wodza (1920), szef oddziału personalnego Biura Ścisłej Rady Wojennej (1922–1923), po przewrocie majowym w gabinecie ministra spraw wojskowych i szef samodzielnego referatu personalnego w GISZ; F. S. Składkowski – szef Wydziału Organizacyjnego Służby Sanitarnej MSWojsk., generał brygady i szef służby zdrowia armii (1924), Komisarz Rządu na miasto stołeczne Warszawę (1926); W. Staniewicz – docent Uniwersytetu Batorego, profesor ekonomii rolnej na Politechnice Lwowskiej (1926) i Uniwersytecie Wileńskim (1929); A. Zaleski – minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny w Atenach (1919), dyrektor departamentu politycznego MSZ, poseł nadzwyczajny przy Kwirynale (1922).

<sup>35</sup> Jak wiadomo J. Piłsudski był także premierem (2 X 1926 – 27 VI 1928), a ponadto generalnym inspektorem sił zbrojnych (od 27 VIII 1926).

Schronił się potem w Krakowie, gdzie odbywał dalsze leczenie, ale też wycieńczony chorobą był bliski załamania. Okaleczenia i blizny szpecące młodego, bardzo przystojnego mężczyznę, inne przeżycia osobiste i warunki działalności konspiracyjnej wywarły z pewnością wpływ nie tylko na ówczesny stan ducha, ale i osobowość Walerego Sławka, który stał się człowiekiem zamkniętym w sobie, nigdy też nie założył rodziny. W tych trudnych chwilach wspierał go Józef Piłsudski, który pomógł mu przezwyciężyć kryzys psychiczny i powrócić do działalności w PPS-Frakcji Rewolucyjnej, wtedy też zaczęła się ich przyjaźń. Kiedy Piłsudski przystąpił do tworzenia organizacji paramilitarnych i politycznych ruchu niepodległościowego w Galicji, Sławek stał się jednym z najbliższych jego współpracowników – był uczestnikiem i organizatorem różnych poczynań w Związku Walki Czynnej i Związkach Strzeleckich, sekretarzem Polskiego Skarbu Wojskowego, członkiem Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych.

Po wybuchu wojny zajmował się działalnością polityczną i organizacyjną w Krakowie, potem pełnił służbę w sztabie I Brygady Legionów Polskich, kierował jej biurem wywiadowczym otrzymując nominację na stopień porucznika, należał do kierownictwa Polskiej Organizacji Narodowej. W sierpniu 1915 r. oddelegowany przez Piłsudskiego do Warszawy, jako jego mąż zaufania zajmował się działalnością polityczną, odgrywał ważną rolę w kierownictwie POW. Podczas tzw. kryzysu przysięgowego aresztowany przez władze niemieckie (15 VII 1917), a następnie więziony w Cytadeli Warszawskiej, Szczypiornie i Modlinie.

Po uwolnieniu (12 XI 1918) niezwłocznie powrócił do Warszawy, gdzie został przydzielony do Adiutantury Generalnej Naczelnego Wodza i mianowany na stopień kapitana, a następnie (1 I 1919) powołany na szefa Sekcji Politycznej II Oddziału Sztabu Generalnego WP. Potem pełnił inne funkcje kierownicze w II Oddziale i jego ekspozyturach podczas kwietniowej operacji wileńskiej, następnie w dowództwach Frontu Litewsko-Białoruskiego i Południowego. W tym okresie Piłsudski powierzał mu ważne, a zarazem poufne zadania i misje polityczne w ramach różnorodnych działań zmierzających do urzeczywistnienia jego koncepcji polskiej polityki wschodniej – uczestniczył więc Sławek w tajnych operacjach i pertraktacjach w sprawie uregulowania stosunków z państwem litewskim oraz współdziałania z estońskim i łotewskim. W przededniu wyprawy kijowskiej, już w stopniu majora oddelegowany do dowództwa wojsk ukraińskich przez Naczelnego Wodza, w jego imieniu podpisał wraz z W. Jędrzejewiczem konwencję wojskową z atamanem Semenem Petlurą. Był potem szefem sztabu Dowództwa Etapów na Ukrainie, awansowany na podpułkownika (1 VII 1920), a także szefem Polskiej Ekspozytury Wojskowej przy rządzie ukraińskim. Po podpisaniu rozejmu z Rosją Radziecką został na kilka miesięcy dowódcą wojskowej Grupy Ochotniczej Polsko-Ukraińskiej, a po jej rozwiązaniu

pełnił funkcję oficera do specjalnych poruczeń Naczelnego Wodza, następnie przewodniczącego Polskiej Delegacji Wołyńskiej Mieszanej Podkomisji Granicznej. Ukończył kursy dla wyższych oficerów i dowódców pułków piechoty, a potem kurs doszkolenia w Wyższej Szkole Wojennej, po którym uzyskał dyplom oficera Sztabu Generalnego (27 IX 1923). W trzy miesiące później jako podpułkownik dyplomowany na własną prośbę został przeniesiony do rezerwy („w stan nieczynny”).

Prowadził potem działalność polityczną, przede wszystkim w środowisku kombatanckim, jako prezes Związku Legionistów Polskich (od 1924) dążył do przekształcenia związku w aktywny ośrodek obozu piłsudczykowski walczącego o powrót Komendanta do władzy, utrzymywał kontakty z innymi środowiskami politycznymi w Warszawie, podejmował konsolidacyjne działania wśród piłsudczyków na prowincji. W okresie pobytu Piłsudskiego w Sulejówku pozostał jednym z najbliższych jego współpracowników, utrwaliły się także łączące ich więzy przyjaźni.

Po przewrocie majowym został powołany do czynnej służby wojskowej – formalnie 1 I 1927 r., zaś 31 III 1928 r. przeniesiono go w stan spoczynku – i przydzielony do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych jako oficer do zleceń z równoczesnym przeniesieniem służbowym do Prezydium Rady Ministrów, ale w istocie zajmował się działalnością polityczną. Jako mąż zaufania Piłsudskiego wchodził w skład Gabinetu Prezesa Rady Ministrów, a także prowadził rozmowy z konserwatystami w celu ich pozyskania do obozu pomajowego. Był autorem koncepcji utworzenia formacji (BBWR) skupiającej różnorodne ugrupowania polityczne i społeczne wokół jednej listy prorządowej w wyborach do parlamentu II kadencji (III 1928). Skutecznie kierował, wraz z K. Świtalskim, akcją wyborczą, która przyniosła obozowi rządzącemu najwięcej głosów i mandatów w Sejmie. Sam również został posłem z listy nr 1 i stanął jako prezes na czele klubu parlamentarnego BBWR, który wkrótce rozpoczął działalność polityczną i organizacyjną w terenie<sup>36</sup>.

Od tego momentu Walery Sławek był już nie tylko najbardziej zaufanym współpracownikiem Józefa Piłsudskiego, liderem elitarnej grupy tzw. pułkowników, dotąd wszakże trzymającym się raczej w cieniu, stał się bowiem także przywódcą najsilniejszego klubu w parlamencie i głównego ugrupowania politycznego obozu rządzącego. Według jego koncepcji BBWR miał być formacją nowego typu, skupiającą jednostki i organizacje połączone ideą pracy dla państwa, dążącą do upowszechnienia ideologii pracy państwowej

<sup>36</sup> Oprac. na podst.: AAN, Zespół Walerego Sławka 2, 4; tamże, Sławek Walery – materiały 73, t. 2, Pamiętnik Walerego Sławka – maszynopis, k. 1–210; Centralne Archiwum Wojskowe (dalej CAW), Walery Sławek 122 (1475, 26867, 28591); zob. też: J. M. Nowakowski, *Walery Sławek (1879–1939). Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1988, *passim*; *Prezydenci i premierzy...*, s. 285–291.

i wychowania społeczeństwa zgodnie z jej założeniami. Opinii publicznej dał się poznać z różnych enuncjacji jako zdecydowany zwolennik rządów silnej ręki, zaostżenia kursu wobec parlamentu i opozycji, zmiany konstytucji na rzecz rozszerzenia uprawnień prezydenta i wzmocnienia władzy wykonawczej, przy czym sam angażował się nie tylko w prace programowych nad tą kwestią, ale i w akcji propagandowej<sup>37</sup>.

Już następnego dnia po zaprzysiężeniu gabinetu, czyli w niedzielę (30 III), nowy prezes Rady Ministrów W. Sławek przejął urządowanie z rąk ustępującego premiera K. Bartla, a ponadto spotkał się z szefami resortów skarbu (Matuszewski) i sprawiedliwości (Car). W poniedziałek rozpoczął urządowanie w Prezydium Rady Ministrów, spotykając się z kierownikami wydziałów i biur, a także z innymi pracownikami, potem udał się na Zamek na konferencję z prezydentem Mościckim, zaś w godzinach popołudniowych odbył naradę z ministrem robót publicznych (Matakiewicz). Codziennie do końca tego tygodnia, ale i w następnych, dość często konferował z poszczególnymi ministrami i innymi wyższymi urzędnikami państwowymi, prezesami prokuratury i sądów, a także Banku Polskiego (W. Wróblewski i doradca finansowy rządu Ch. Dewey), składał wizyty różnym osobistościom, jak kardynał A. Kakowski, nuncjusz papieski Marmaggi, ambasadorowie francuski (J. Laroche) i angielski (W. Erskin), podejmował ich z rewizytą, przyjął ambasadora radzieckiego (W. Antonow-Owsiejenko), a także przedstawicieli organizacji politycznych, gospodarczych, zawodowych i samorządowych<sup>38</sup>. Ponadto, jak doniosła prasa, „dnia 1 b.m. [kwietnia – P. S.] p. premier Walery Sławek był przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego na dłuższej audiencji w Belwederze”<sup>39</sup>. Podobnie lakoniczne komunikaty powtarzające się w kronice politycznej podczas urządowania premiera Sławka sygnalizowały charakterystyczny mechanizm funkcjonowania rządów pomajowych.

Tego dnia na popołudniowym posiedzeniu klubu parlamentarnego BBWR Walery Sławek wygłosił przemówienie. Już na wstępie oceniając aktualną sytuację stwierdził, iż „znajdujemy się u kresu współzycia z obecnym sejmem”, ponadto zapowiedział, że „sejm ten nie będzie miał już swego prawa głosu [...] idziemy do odwołania się do opinii społeczeństwa polskiego

<sup>37</sup> Szczególnego rozgłosu nabrała wypowiedź W. Sławka na zjeździe BBWR w Łodzi (16 VI 1929), kiedy stwierdził, że „Chcielibyśmy doprowadzić do uchwalenia nowej konstytucji bez uciekania się do gwałtów i bez zamachu stanu. Chcielibyśmy, by nacisk społeczeństwa na posłów był zdecydowany i silny. Zdrowiej czasem połamać kości jednemu posłowi, niż doprowadzić do konieczności użycia karabinów maszynowych. Konstytucja będzie zmieniona” („Warszawska Informacja Prasowa” 1929, nr 24/105, s. 3).

<sup>38</sup> „Gazeta Polska” 31 III, 1–6, 8, 11, 12, 17, 18, 24–26 IV, 1 V 1930, nr 90–95, 97, 100, 101, 106, 107, 111–118.

<sup>39</sup> „Gazeta Polska” 2 IV 1930, nr 91, s. 1.

przy nowych wyborach” i wezwał działaczy BBWR, aby podjęli przygotowania do akcji wyborczej<sup>40</sup>. Kiedy jednak następnego dnia (2 IV) na spotkaniu z dziennikarzami w klubie sprawozdawców parlamentarnych został zapytany o termin rozwiązania sejmu, odpowiedział, że „najpierw musi nastąpić uspokojenie w kraju”<sup>41</sup>.

Opozycja krytycznie oceniła powołanie rządu W. Sławka i pierwsze enuncjacje premiera. Ugrupowania lewicy (PPS, SCh) i centrum (ChD) odmówiły mu swego zaufania, traktując utworzenie gabinetu „bojowego” jako rzucone im wyzwanie lub prowokację i przewidując zaostrzenie sytuacji politycznej w kraju<sup>42</sup>. Prasa socjalistyczna wysunęła także zastrzeżenia konstytucyjne wobec ponownego powołania do rządu ministra nie cieszącego się zaufaniem parlamentu i nazwała ten gabinet „rządem walki z Sejmem”<sup>43</sup>. Socjaliści zarzucali premierowi, że jest zdeklarowanym i zaciekłym wrogiem demokracji, parlamentu i partii politycznych, wytknęli mu brak samodzielności politycznej, choć równocześnie dostrzegali jego ideowość i osobistą uczciwość<sup>44</sup>. Publicysta obozu narodowego uważał, że z przyczyn zasadniczych w systemie pomajowym zmiana gabinetu nie mogła mieć większego znaczenia<sup>45</sup>. Odmawiał

<sup>40</sup> Tamże. Na tym posiedzeniu premier W. Sławek złożył rezygnację z funkcji prezesa BBWR, ale zebrani jej nie przyjęli, a równocześnie postanowili zwrócić się z prośbą do K. Świtalskiego o objęcie kierownictwa nad sprawami organizacyjnymi bloku (tamże). 23 V 1930 r. na zebraniu prezydium klubu BBWR na wniosek W. Sławka wybrano K. Polakiewicza urzędującym wiceprezesem („Gazeta Polska” 24 V 1930, nr 140).

<sup>41</sup> „Gazeta Polska” 3 IV 1930, nr 92, s. 1.

<sup>42</sup> W gazecie socjalistycznej pisano, że „Gabinet p. Sławka – to wyzwanie rzucone demokracji i opinii publicznej [...] Jest to gabinet walki z PPS, z demokracją, z konstytucją i z sejmem” („Robotnik” 30 III 1930, nr 88, s. 1). O stanowisku gazety chadeckiej świadczyły same tytuły artykułów np. *Prowokacja! Pułkownik Sławek na czele rządu; Rząd prowokacji i walki z sejmem* („Polonia” 30 III 1930, nr 1969). Klub poselski Stronnictwa Chłopskiego w uchwale (1 IV) uznał „rząd p. Sławka za szkodliwy dla Polski i odmawia mu swego zaufania” („Robotnik” 2 IV 1930, nr 91, s. 3).

<sup>43</sup> *Dzień wczorajszy w stolicy*, „Robotnik” 30 III 1930, nr 88, s. 1. Publicysta tej gazety wskazywał, że „nowy rząd wprawdzie nie formalnie, ale faktycznie jest rządem niekonstytucyjnym, ma bowiem przeciwko sobie większość Sejmu [...] Mianowanie rządu na przekór Sejmowi nie da się pogodzić z duchem konstytucji, ani z obyczajami konstytucyjnymi” (J. M. B., *P. Prezydent a rząd p. Sławka*, „Robotnik” 2 IV 1930, nr 91, s. 1).

<sup>44</sup> Na łamach tejże gazety tak prezentowano jego sylwetkę: „Nazwisko p. Sławka mówi samo za siebie. Jest to nazwisko najwierniejszego wykonawcy rozkazów p. marszałka Piłsudskiego, wykonawcy, który nie będzie prowadzić żadnej własnej polityki, ani w jednym, ani w innym kierunku, będzie zaś tylko wykonywał; jest to nazwisko fanatycznego wroga demokracji, PPS, Sejmu, parlamentaryzmu; jest to nazwisko człowieka o bezspornie czystych rękach w sensie jakiegoś dążenia do kariery, czy też do korzyści finansowych, ale wierzącego głęboko, że «cel uświęca środki», że «wolno wszystko» jeżeli «komendant poleci»” (*Gabinet p. Sławka*, „Robotnik” 1 IV 1930, nr 90, s. 1). Podobne opinie zob. w: *Ostatnie karty*, „Robotnik” 3 IV 1930, nr 92, s. 1; J. M. B., *Sławek na tle „ukrytej” dyktatury*, „Robotnik” 9 IV 1930, nr 98, s. 1.

<sup>45</sup> Komentator gazety endeckiej twierdził: „Zgodnie z naszym zasadniczym stanowiskiem wobec sytuacji pomajowej nie zwracamy większej uwagi na to, kto formalnie spełnia tę, czy

nowemu premierowi zdolności politycznych i wskazywał na jego całkowitą zależność od woli Piłsudskiego, oceniał Sławka jako nieudolnego przywódcę klubu parlamentarnego BBWR, nie wróżył mu też ani sukcesu, ani dłuższego pobytu „i w pałacu Namiestnikowskim” w warunkach pogłębiającego się kryzysu gospodarczego<sup>46</sup>.

Także przedstawiciele lewicy zarzucali nowemu premierowi lekceważenie problemów gospodarczych i całkowite ich pominięcie w pierwszej deklaracji publicznej, domagając się przedstawienia rządowego planu przeciwdziałania skutkom kryzysu gospodarczego i przeprowadzenia debaty sejmowej na ten temat<sup>47</sup>. Ugrupowania Centrolewu przyjęły wyzwanie rzucone im przez Sławka, odpowiadając wydaniem wspólnej deklaracji (5 IV), w której wysunęły żądanie „usunięcia dyktatury i przywrócenia prawa” i wezwały społeczeństwo, by rozstrzygnęło spór opozycji z obozem rządzącym w nowych wyborach parlamentarnych<sup>48</sup>.

Tymczasem dwa pierwsze posiedzenia Rady Ministrów pod przewodnictwem premiera Sławka zostały poświęcone wyłącznie kryzysowi gospodarczemu. Na posiedzeniu inauguracyjnym (3 IV) po wysłuchaniu informacji ministra pracy i opieki społecznej A. Prystora o sytuacji na rynku pracy – wg danych urzędowych liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła do 297 440 osób (22 III 1930) – dyskutowano na temat możliwości realizacji inwestycji, które mogły zmniejszyć bezrobocie przez stworzenie nowych miejsc pracy. Kierownik resortu skarbu I. Matuszewski – zwolennik doktryny liberalizmu gospodarczego, polityki deflacji i obrony stałego kursu złotego – w sprawozdaniu o sytuacji finansowej państwa przewidywał spadek dochodów państwowych w 1930/1931 r. co najmniej o 5% (ok. 150 mln zł). W związku z tym, na jego wniosek, dla uchronienia się od deficytu – obawiano się, że spowoduje to inflację, osłabiając rządowy plan walki z kryzysem – i w celu utrzymania równowagi budżetowej Rada Ministrów przyjęła do wiadomości konieczność kompresji budżetu o wymienioną kwotę, choć ministrowie Prystor i Czerwiński podkreślali jak bardzo trudne będzie ograniczanie wydatków<sup>49</sup>.

inną funkcję państwową. Nie dziwiliśmy się powołaniu p. Szymańskiego, nie martwimy się wcale p. Sławkiem, nie oburzamy się na pozostanie w rządzie p. Prystora i wypłynięcie na nowo p. Cara. Za każdy spektakl w teatrze marionetek odpowiada dyrektor teatru, a nie jego marionetki” („Nowy” rząd, „Gazeta Warszawska” 2 IV 1930, nr 95, s. 3).

<sup>46</sup> Tenże publicysta dowodził, że „P. Sławek jest najzaufanym podwładnym p. Piłsudskiego nie dzięki swoim zdolnościom politycznym, ale raczej – przeciwnie. P. Piłsudski należy do tych, którzy nie znoszą w swym otoczeniu ludzi dorastających im choćby do ramion, ale wolą proporcję znacznie niższą” (tamże).

<sup>47</sup> *Pierwsze kroki p. premiera Sławka*, „Robotnik” 2 IV 1930, nr 91, s. 1; *Słowa i czyny. Po tygodniu urzędowania p. Sławka*, „Robotnik” 8 IV 1930, nr 97, s. 1.

<sup>48</sup> *Do społeczeństwa*, „Robotnik” 6 IV 1930, nr 95, s. 1; J. M. B., *Wybory – plebiscyt*, „Robotnik” 15 IV 1930, nr 106, s. 1.

<sup>49</sup> Rok budżetowy 1929/30 – w Polsce rok budżetowy trwał od 1 kwietnia do 31 marca – zamknięto nadwyżką 36 mln zł, w kolejnym rzeczywiste dochody spadły o 279 mln zł, co mimo kompresji wydatków przyniosło deficyt budżetowy w wysokości 64 mln zł, powiększający

Także E. Kwiatkowski kierujący Ministerstwem Przemysłu i Handlu, składając sprawozdanie o sytuacji gospodarczej państwa, wskazywał na poważne pogorszenie koniunktury. Jako środki zaradcze proponował mobilizowanie kapitałów na inwestycje budowlane, kolejowe i drogowe, zwiększenie zakupów wewnętrznych zboża z przeznaczeniem na rezerwy, przy równoczesnym ograniczeniu jego eksportu, wstrzymanie nowych inwestycji państwowych w tych dziedzinach gospodarki, w których produkcja przedsiębiorstw prywatnych zaspokajała popyt krajowy, złagodzenie obciążeń podatkowych, ułatwienie dopływu kredytów zagranicznych, otwarcie kredytu lombardowego dla przemysłu hutniczego, włókienniczego, skórzanego i drzewnego. Wskazał także na niepomyślną dla Polski koniunkturę na rynkach zagranicznych wobec niemożliwości wejścia na nie z gotowymi produktami i coraz większych trudności ze sprzedażą surowców z powodu stosowanego przez państwa zachodnie obronnego systemu cel. W związku z niekorzystną sytuacją wynikającą z nieratyfikowania przez Polskę 8 traktatów handlowych Kwiatkowski uznał za najbardziej palącą sprawę ratyfikacji umowy handlowej z Niemcami, postulował też udzielenie mu pełnomocnictw w zakresie zmiany taryfy celnej. Podobnie minister komunikacji A. Kühn informował o pogorszeniu sytuacji kolei państwowych (zmniejszenie przewozów towarów i spadek dochodów, przewidywany wzrost zadłużenia).

Premier Sławek zalecił poszukiwanie pozaustawowej drogi prawnej w celu załatwienia problemów będących „koniecznością państwowo-gospodarczą” (m. in. traktaty handlowe, cła), ponieważ „należy liczyć się z tym, że obecny Sejm nie zbierze się już w ogóle, wobec czego nie ma mowy, a przynajmniej jest niesłychanie mało szans na przeprowadzenie jakiegokolwiek ustawy”<sup>50</sup>.

Na kolejnym posiedzeniu RM (8 IV) najwięcej czasu poświęcono sytuacji w rolnictwie. Minister L. Janta-Polczyński w swoim sprawozdaniu dowodził, że kluczowe znaczenie dla ówczesnej sytuacji gospodarczej miał kryzys w rolnictwie, a jako zjawiska wtórne określił recesję w przemyśle i bezrobocie. Działania rządu na rzecz poprawy położenia w rolnictwie uznał za konieczne nie tylko ze względów ekonomicznych, ale i politycznych wobec przewidywanych wyborów parlamentarnych. Wskazywał na słabość finansową polskiego rolnictwa, zwrócił uwagę na postępujący od początku kryzysu znaczny spadek cen zboża na rynku krajowym, przy niewielkiej ich podwyżce wiosną, co było wynikiem działań rządu i wyżką cen w Niemczech, mówił o nieco lepszej sytuacji produkcji hodowlanej, ujemnej koniunkturze na masło i jaja. Straty polskiego rolnictwa w minionym roku gospodarczym

się w następnych latach (Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918–1939*, t. 3: *Wielki kryzys 1930–1935*, Warszawa 1982, s. 258–279 i n.).

<sup>50</sup> AAN, PRM t. 51, k. 5.



szacował na 600 mln zł. Jako niewielkie ocenił środki budżetowe przeznaczone na przeciwdziałanie kryzysowi w rolnictwie, domagał się ochrony krajowej produkcji tłuszczów przed konkurencją amerykańską, skrytykował obowiązujący system ceł przewozowych na zboże, zaproponował ewentualne zmiany premii eksportowych i powiększenie zakupów interwencyjnych oraz inne modyfikacje w zakresie tzw. polityki zbożowej ustalonej jesienią 1929 r. Minister Janta-Polczyński uważał za konieczne przeprowadzenie w rolnictwie konwersji długów krótkoterminowych na długoterminowe, postulował sanację instytucji kredytowych rolnictwa. Niektóre z tych wniosków po dyskusji przekazano do uzgodnienia między kompetentnymi resortami a ministrowi rolnictwa zobowiązano do opracowania założeń państwowej „polityki zbożowej” na przyszły rok gospodarczy<sup>51</sup>.

W dalszej części tego posiedzenia RM przedyskutowano szereg wniosków szefa resortu przemysłu i handlu. Przyjęto postanowienia, uchwały lub rozporządzenia w sprawie rezerw zbożowych, ożywienia budownictwa (asygnowania środków na ten cel przez poszczególne resorty), wykonania programu zamówień rządowych, rozbudowy systemu zwrotu ceł, wstrzymania nowych inwestycji państwowych, zakazu przywozu do kraju niektórych towarów włókienniczych. Część wniosków np. w sprawie ulg podatkowych dla przemysłu i handlu, ułatwienia dopływu kredytów zagranicznych przekazano do uzgodnienia z szefami innych resortów. Ponadto rozpatrywano kilka wniosków ministra komunikacji, przekazując je do uzgodnienia z kompetentnymi ministrami<sup>52</sup>.

Rząd opublikował na łamach prasy swój program walki z kryzysem gospodarczym<sup>53</sup>. Na czołowym miejscu wyeksponowano pomoc rządową dla rolnictwa, uznając za naczelną zadanie odbudowę jego rentowności. Zapowiadano rozłożenie płatności podatkowych obciążających rolnictwo i wprowadzenie systemu ulg w tym zakresie, zasilanie rolnictwa kredytami, a także prace nad usprawnieniem eksportu zboża. Deklarowano stosowanie w szerszym zakresie ulg podatkowych dla przemysłu i handlu, przyznanie kredytu lombardowego dla gałęzi przemysłu najbardziej dotkniętych kryzysem, podjęcie starań na rzecz potaniaenia kredytów wewnętrznych i ułatwienia w korzystaniu z kredytów zagranicznych oraz usprawnienia bankowości. Jak wyjaśniano, rząd zamierzał chronić przemysł krajowy przez odpowiednią politykę celną, równocześnie otaczając szczególną troską eksport polskiej produkcji przemysłowej. Zapowiadano przyspieszenie zamówień państwowych

<sup>51</sup> Kwestia ta była omawiana na kolejnym posiedzeniu Rady Ministrów (11 IV), ale została odroczone, dopiero 1 sierpnia uchwalono wniosek w sprawie roli rządu w dziedzinie handlu zbożem w roku 1930/31 (tamże, t. 51, k. 32; t. 52, k. 44, 46). Szerzej o ówczesnej sytuacji w rolnictwie i polityce rządu zob. Z. Landau, J. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 154-174.

<sup>52</sup> AAN, PRM t. 51, k. 6-10.

<sup>53</sup> „Gazeta Polska” 12 IV 1930, nr 101, s. 1.

i samorządowych dla przedsiębiorstw przemysłowych, regulowanie płatności we właściwych terminach, a także wstrzymanie nowych inwestycji państwowych, które mogłyby stworzyć na rynku krajowym dodatkową konkurencję dla przedsiębiorstw prywatnych.

W zakresie walki z bezrobociem rząd deklarował przyspieszenie realizacji programu inwestycyjno-budowlanego (budowa domów, dróg lądowych i wodnych, kolei i mostów) na sumę ok. 475 mln zł w bieżącym roku. Głód mieszkaniowy rząd uznał za klęskę społeczną, dlatego też – jak wyjaśniano – podjął pracę nad ustaleniem całokształtu programu akcji budownictwa mieszkaniowego. Podkreślono, że rząd musi dążyć do utrzymania równowagi budżetowej, lecz kompresja budżetu nie spowoduje zmniejszenia kredytów przeznaczonych na pomoc dla bezrobotnych.

Program rządowy został krytycznie oceniony w prasie socjalistycznej, gdzie zarzucono mu ogólnikowość, mglistość obietnic w sferze zapowiadanych ulg podatkowych, inwestycji budowlanych<sup>54</sup>. W innym miejscu publicysta socjalistyczny przyznawał, że w odróżnieniu od dwóch poprzednich gabinetów dopiero „rząd p. Sławka po dwu tygodniach istnienia nakreślił swój program gospodarczy”. Jednak dalej krytykował tradycyjne preferowanie przez rządy pomajowe w polityce gospodarczej „interesu przemysłowców i finansjery” oraz obszarników kosztem klasy robotniczej i chłopów, sprzeczności wewnętrzne programu (kompresja budżetu i plan rozszerzenia inwestycji). Ponadto wskazywał na wyłącznie propagandowy charakter planu pomocy państwa dla bezrobotnych, którzy tymczasem na ulicach wielu miast polskich gwałtownie demonstrowali żądając pracy i walcząc z policją<sup>55</sup>.

Także stronnictwa ludowe krytykowały program gospodarczy rządu, zwłaszcza politykę interwencjonizmu w rolnictwie, którą oceniano jako bezplanową i chaotyczną, preferującą interesy obszarnictwa kosztem drobnych rolników. Ugrupowania te wysuwały żądanie podniesienia cen produktów rolnych do poziomu opłacalności, zwiększenia kredytów, obniżenia cen artykułów przemysłowych, zmian w organizacji aparatu handlowego i systemu cel<sup>56</sup>.

Program Centrolewu w dziedzinie walki z kryzysem gospodarczym, ogłoszony dwa miesiące później, był również dość ogólnikowy. Uznano w nim, że polityka gospodarcza powinna prowadzić do poprawy położenia społeczeństwa poprzez zwiększenie siły nabywczej, płatniczej i konsumpcyjnej

<sup>54</sup> W konkluzji jednego z artykułów stwierdzono m. in. program rządowy „jest to komunikat referenta prasowego, a nie szefa rządu. Nie może to wystarczyć społeczeństwu, które chce wiedzieć na czym polega konkretny, rzeczywisty, wykonalny plan p. Sławka” (*Ekonomista. Plan gospodarczy gabinetu p. Sławka*, „Robotnik” 12 IV 1930, nr 101, s. 1).

<sup>55</sup> A. Zdanowski, *Rząd wobec kryzysu gospodarczego*, „Robotnik” 16 IV 1930, nr 107, s. 1; F. K., *Pierwszy miesiąc p. Sławka*, „Robotnik” 27 IV 1930, nr 117, s. 1.

<sup>56</sup> Z. Landau, J. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 163.

ludności oraz zapewnienia jak najszerszego zbytu produkcji rolnej i przemysłowej. Postulowano zmniejszenie wydatków budżetowych państwa, przeprowadzenie oszczędności w gospodarce państwowej, samorządowej i instytucjach ubezpieczeniowych; zmniejszenie obciążeń podatkowych; obniżenie stopy procentowej i udostępnienie średnio- i długoterminowych kredytów. W celu stworzenia odpowiednich warunków dla opłacalności produkcji i rozszerzenia rynku pracy postulowano działania na rzecz zmniejszenia rozpiętości cen pomiędzy artykułami rolnymi i przemysłowymi drogą odpowiedniej polityki celnej i traktatów handlowych; kontrolę nad gospodarką karteli i ograniczanie kosztów pośrednictwa handlowego; walkę z bezrobociem drogą zwiększenia środków na planowe roboty publiczne; przyspieszenie reformy rolnej oraz zreformowanie ubezpieczeń społecznych<sup>57</sup>.

Rada Ministrów zajmowała się sprawami gospodarczymi, obok bieżących zagadnień administracyjnych, także na kolejnym posiedzeniu (11 IV)<sup>58</sup>. Do najważniejszych problemów należało określenie stanowiska rządu w sprawie ratyfikacji genewskiej konwencji handlowej z 24 III 1930 r. dotyczącej nasilenia ograniczeń i barier w handlu międzynarodowym, a także wobec polityki celnej Niemiec dyskryminujących eksport polski do tego kraju. Zdecydowano, że rząd polski podpisze konwencję zwaną antyreglamentacyjną jako jeden z sygnatariuszy z zastrzeżeniem, że będzie ona ratyfikowana przez Sejm i wprowadzona w życie, o ile inne państwa nie wprowadzą niekorzystnych zmian w taryfach celnych wobec polskiego eksportu<sup>59</sup>. Warunek ten wysunięto dlatego, że Niemcy przystąpiły do wprowadzania kolejnych podwyżek cel na ważne dla Polski eksportowe produkty rolne, pomimo że niedawno (17 III) przewodniczący delegacji polskiej i niemieckiej po długich rokowaniach podpisali umowę handlową obejmującą klauzulę największego uprzywilejowania. Wprowadzenie w życie układu mogło przynieść Polsce korzyści, jednak jego ratyfikacja ze strony polskiej uległa opóźnieniu wobec konfliktu rządu z Sejmem. W dodatku nie było dobrych widoków na jego rychłą ratyfikację przez parlament niemiecki.

Sprawie tej ze względu na jej znaczenie dla gospodarki polskiej wiele uwagi poświęcił premier Sławek. W dniach 12–14 kwietnia konferował na ten temat z przewodniczącym delegacji polskiej na rokowania z Niemcami J. Twardowskim, z prezesem Państwowego Banku Rolnego S. Ludkiewiczem, ministrem rolnictwa L. Jantą-Polczyńskim, skarbu I. Matuszewskim i wice-ministrem tego resortu S. Starzyńskim, a także z prezydentem I. Mościckim i przypuszczalnie z J. Piłsudskim<sup>60</sup>. Rząd polski podjął próbę wyjaśnienia

<sup>57</sup> Zob. A. Czubiński, *op. cit.*, s. 312–313.

<sup>58</sup> W tym miesiącu (29 IV) odbyło się jeszcze jedno posiedzenie Rady Ministrów (AAN, PRM t. 51, k. 238–240).

<sup>59</sup> Tamże, k. 30–35.

<sup>60</sup> „Gazeta Polska” 13–16, 24, 25 IV 1930, nr 102–105, 111, 112.

stanowiska strony niemieckiej drogą dyplomatyczną, poszukiwano też doraźnych sposobów rozwiązania konfliktu, prowadząc bez powodzenia negocjacje w sprawie rekompensat dla Polski wobec zmian niemieckich taryf celnych, natomiast zdołano zawrzeć porozumienie w sprawie eksportu polskiego zboża do Niemiec (12 VII)<sup>61</sup>.

Tymczasem ugrupowania opozycji centrolewicowej nie mogąc doczekać się zapowiedzianego przez Walerego Sławka rozwiązania parlamentu – w prasie socjalistycznej powtarzano krążące pogłoski na temat różnych terminów i zarzucano premierowi brak konsekwencji, krytycznie oceniając efekty pierwszego miesiąca jego urzędowania<sup>62</sup> – w przyjętej uchwale (25 IV) wystąpiły z żądaniem zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu. Marszałek Sejmu I. Daszyński przedłożył (9 V) prezydentowi I. Mościckiemu wniosek w tej sprawie podpisany przez 149 posłów Centrolewu. Swoje żądanie uzasadnili oni koniecznością wznowienia działalności parlamentu w celu ustalenia planu walki z kryzysem gospodarczym, kontynuacji prac ustawodawczych w dziedzinie gospodarczej, w tym ratyfikacji umów międzynarodowych oraz przeprowadzenia rewizji konstytucji<sup>63</sup>.

Prezydent w terminie przewidzianym w konstytucji zwołał sesję nadzwyczajną tylko Sejmu od 23 maja, w związku z czym marszałek Daszyński ogłosił obszerny program pierwszego posiedzenia izby. Jednak tego dnia na godzinę przed rozpoczęciem obrad szef Gabinetu Prezesa Rady Ministrów T. Schaetzel wręczył Daszyńskiemu pismo premiera i zarządzenie prezydenta, który korzystając z przysługujących mu uprawnień konstytucyjnych odroczył sesję Sejmu o 30 dni<sup>64</sup>. Jak oświadczył W. Sławek w wywiadzie prasowym, to na jego wniosek prezydent podjął taką decyzję z przyczyn prawnych i politycznych. Zdaniem premiera żądanie zwołania nadzwyczajnej sesji obu izb parlamentu „nie jest konstytucyjnie uzasadnione”, bowiem wniosek podpisali jedynie posłowie, choć koniecznym było spełnienie konstytucyjnego warunku równoczesnego zgłoszenia wniosku również przez 1/3 ustawowej liczby senatorów. Ponadto treść uzasadnienia sformułowanego przez posłów opozycji, wedle premiera, wskazywała na brak szans na rzeczową pracę

<sup>61</sup> „Gazeta Polska” 13 VII 1930, nr 190, s. 1. Umowa handlowa polsko-niemiecka została ratyfikowana przez Sejm 11 III 1931 r., natomiast Reichstag jej nie zatwierdził (zob. Z. Landau, J. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 354–378).

<sup>62</sup> Premierowi Sławkowi i jego gabinetowi zarzucano brak planu działania w sprawach politycznych, ustrojowych i gospodarczych, kontynuowanie pomajowego systemu rządzenia, bezradność wobec kryzysu gospodarczego (J. M. B., *Wybory-plebiscyt*, „Robotnik” 15 IV 1930, nr 106, s. 1; *W obliczu wyborów? Zamachowe pogłoski*, „Robotnik” 19 IV 1930, nr 110, s. 1; *Sytuacja polityczna*, „Robotnik” 27 IV 1930, nr 117, s. 1; F. K., *Pierwszy miesiąc p. Sławka*, tamże).

<sup>63</sup> „Gazeta Polska” 10 V 1930, nr 126, s. 1.

<sup>64</sup> „Gazeta Polska” 22, 24 V 1930, nr 138, 140.

Sejmu i jego współdziałanie z rządem<sup>65</sup>. Przedstawiciele Centrolewu jeszcze w dniu odroczenia sesji sejmowej odpowiedzieli rezolucją, w której wyrazili ostry protest i obciążyli gabinet Sławka odpowiedzialnością konstytucyjną i parlamentarną za niedopuszczenie do obrad Sejmu, a prezydenta po raz pierwszy otwarcie oskarżyli o wspieranie antydemokratycznej polityki obozu rządzącego<sup>66</sup>.

Po odroczeniu nadzwyczajnej sesji sejmowej nastąpił okres pewnego uspokojenia w kraju, co z satysfakcją podkreślała prasa prorządowa<sup>67</sup>, ale był to spokój pozorny i krótkotrwały. Rząd bowiem zajmował pozycję wyczekującą, zaś opozycja centrolewicowa uważała, że decyzja prezydenta nie tylko ujawniła jego rzeczywistą rolę, ale także doprowadzi do zaostrzenia stosunków politycznych, przygotowywała się więc do bardziej zdecydowanych działań przeciwko obozowi rządzącemu<sup>68</sup>. W jego kierownictwie z pewnością zdawano sobie z tego sprawę, dlatego też – jak o tym była już mowa – H. Józewskiego na stanowisku ministra spraw wewnętrznych zastąpił (3 VI) gen. F. S. Składkowski, z zadaniem przygotowania w okresie trzech miesięcy nowych wyborów parlamentarnych<sup>69</sup>.

W kolejnych miesiącach (V–VIII) prace rządu koncentrowały się nadal, poza bieżącymi sprawami administracyjnymi, na zagadnieniach gospodarczych. Założenia programu rządowego propagowano na łamach prasy, starano się dla niego zjednywać zwolenników w sferach gospodarczych organizując w tym celu narady i konferencje. 8 maja w Ministerstwie Przemysłu i Handlu minister E. Kwiatkowski „podejmował herbatką” przedstawicieli rządu, sfer finansowych, przemysłu, handlu i rolnictwa. Wygłosił on w imieniu rządu przemówienie programowe, w którym scharakteryzował naczelne zasady polityki państwowej, „doraźny” i „długoterminowy” program gospodarczy rządu. Minister Kwiatkowski podkreślał, iż fundamentem tej polityki był trwały pokój zewnętrzny; zasadnicze cele polityki gospodarczej rządu (stabilizacja waluty, równowaga budżetowa, ochrona produkcji przemysłu i rolnictwa, wzrost poziomu życia pracowników najemnych) będą realizowane na kapitalistycznej drodze rozwoju gospodarczego; rząd nie będąc zainteresowany w zaognieniu stosunków z opozycją dąży do przebudowy ustrojowej państwa. W „długoterminowym” programie gospodarczym rządu

<sup>65</sup> *Dlaczego odroczone sesję Sejmu. Oświadczenie p. premiera Sławka dla agencji „Iskra”*, „Gazeta Polska” 24 V 1930, nr 140, s. 1.

<sup>66</sup> „Robotnik” 24 V 1930, nr 144, s. 1. W odpowiedzi na oskarżenie opozycji W. Sławek skierował do prasy wezwanie „by osobę Pana Prezydenta wyłączyła całkowicie z gry politycznej” (*O poszanowanie dla Głowy Państwa. Apel p. premiera Sławka do społeczeństwa*, „Gazeta Polska” 29 V 1930, nr 145, s. 1).

<sup>67</sup> *Ból po utraconym raj*, „Gazeta Polska” 27 V 1930, nr 143, s. 1.

<sup>68</sup> *Nowy okres*, „Robotnik” 29 V 1930, nr 149, s. 1.

<sup>69</sup> O okolicznościach tej zmiany zob. F. S. Składkowski, *op. cit.*, s. 92–93.

zakładano stopniową naprawę struktury gospodarki polskiej. Jako wytyczne tego programu, jak wyjaśniał minister, uznano: przygotowanie warunków dopływu długoterminowego kredytu i kapitałów zagranicznych; realizację inwestycji państwowych będących czynnikiem wzmocnienia i rozwoju przedsiębiorstw prywatnych (sieć kolejowa, drogowa i pocztowa, port w Gdyni, fabryki związków azotowych, szkolnictwo ogólnokształcące i zawodowe, a w przyszłości – przygotowanie projektów rozstrzygających kwestie budownictwa i elektryfikacji kraju, regulacji Wisły i innych dróg wodnych oraz osuszenia Polesia); rozszerzenie jednolitego ustawodawstwa gospodarczego; rozbudowa samorządu terytorialnego i decentralizacja administracji; współdziałanie rządu z organizacjami gospodarczymi w zakresie przekształcania produkcji i poprawy jej efektywności; wspieranie ekspansji gospodarczej na zewnętrzne rynki zbytu przez wieloletnią politykę w zakresie traktatów handlowych, cel i kredytów itp.; propagowanie i wspieranie rozwoju innych dziedzin wytwórczości wykorzystujących dostępny rynek pracy, jak przemysł ludowy.

W programie bieżącej walki z kryzysem gospodarczym, jak wyjaśnił minister Kwiatkowski, rząd uznawał za najważniejsze zagadnienie kwestię równowagi budżetowej, pomoc dla rolnictwa (premiowanie eksportu, pomoc organizacyjna, rozszerzenie akcji kredytowania, ulgi podatkowe), mobilizowanie środków finansowych na ruch budowlany, przyspieszenie zamówień rządowych, rozszerzenie zwrotu cel przy eksporcie artykułów gotowych i gwarancje kredytowe, obniżenie taryf kolejowych oraz powiększenie środków państwowych na opiekę nad bezrobotnymi<sup>70</sup>.

Przedstawiciele sfer gospodarczych obecni na konferencji w Ministerstwie Przemysłu i Handlu zwracali uwagę na konieczność uzgodnienia polityki gospodarczej rządu z tezami programowymi wysuniętymi przez ministra Kwiatkowskiego oraz konsekwentnej i szybkiej ich realizacji. Stwierdzili także, że rząd nie jest w stanie przeprowadzić wszystkich swoich zamierzeń w aktualnych warunkach politycznych i ustrojowych (np. w sprawie cel, ratyfikacji traktatów handlowych, reformy podatków), a zatem zagadnienia ustrojowe wymagają rozwiązań. Na ogólnym zebraniu Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, zwanego „Lewiatanem” (23 V), jego dyrektor naczelny Andrzej Wierzbicki w swoim przemówieniu podkreślał, że w programie gospodarczym rządu pierwszorzędne znaczenie dla sfer gospodarczych posiadały tezy o dążeniu do opłacalności produkcji i rezygnacji państwa z tworzenia własnych przedsiębiorstw konkurujących z prywatnymi. Wezwał też organizacje członkowskie „Lewiatana”, aby pozytywnie odpowiedziały na wezwanie rządu w sprawie przedstawienia ich potrzeb i przyłączyły się do walki z kryzysem gospodarczym<sup>71</sup>.

<sup>70</sup> „Gazeta Polska” 10 V 1930, nr 126, s. 3–4.

<sup>71</sup> „Gazeta Polska” 25 V 1930, nr 141, s. 4.

Zagadnienia gospodarcze omawiano podczas częstych spotkań premiera z poszczególnymi ministrami, a także prowadzonych przez niego narad z szefami kilku resortów, ich zastępcami i dyrektorami departamentów, dyrektorami banków i innych instytucji. Nazywano te narady od głównego tematu obrad konferencją „gospodarczą”, „finansową”, „rolną”, „w sprawie bezrobocia”, przy czym niektóre były też poświęcone bardziej szczegółowym zagadnieniom jak sprawa zakładów żyrdowskich, stosunki gospodarcze polsko-gdańskie, polsko-niemiecka umowa zbożowa. Pod przewodnictwem premiera odbywały się posiedzenia Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na których szefowie resortów skarbu, przemysłu i handlu, rolnictwa, pracy i opieki społecznej przedstawiali szczegółowe sprawozdania na temat aktualnej sytuacji i prognozy jej rozwoju w dziedzinie skarbu państwa, realizacji budżetu, kredytów bankowych, położenia poszczególnych gałęzi przemysłu i rolnictwa, akcji budowlanej i rynku pracy<sup>72</sup>.

Na posiedzeniach Rady Ministrów omawiano obok spraw administracyjnych aktualne zagadnienia gospodarcze, przyjmowano stosowne wnioski i uchwalano rozporządzenia<sup>73</sup>. Tematem obrad jednego z posiedzeń (26 V) była wyłącznie kwestia oferty A. Harrimana w sprawie uzyskania koncepcji elektryfikacyjnej w Polsce, przy czym po dyskusji postanowiono udzielić zainteresowanemu odpowiedzi odmownej<sup>74</sup>. Na innym posiedzeniu Rady Ministrów (1 VIII) omawiano, obok spraw bieżących, problem roli rządu w dziedzinie handlu zbożem, zatwierdzając plan akcji gromadzenia rezerw zbożowych w bieżącym roku gospodarczym i uznając za konieczne wznowienie interwencyjnych zakupów zboża<sup>75</sup>. Aby uniknąć niekorzystnych skutków opóźnień w ratyfikacji traktatów handlowych z powodu niezwoływania Sejmu, rząd W. Sławka wprowadzał w życie postanowienia tych umów lub ich części na podstawie uchwały Rady Ministrów<sup>76</sup>. Sprawy polityczne, jak na przykład taktyka walki z opozycją nie były przedmiotem obrad Rady Ministrów, o tym decydował Józef Piłsudski z premierem.

W prasowej kronice politycznej z tego okresu zostało odnotowanych wiele informacji o różnorodnych przejawach aktywności i pracowitości premiera W. Sławka<sup>77</sup>. W kalendarzu Prezesa Rady Ministrów znajdowały

<sup>72</sup> Zebrania Komitetu Ekonomicznego Ministrów odbyły się na przykład 16 maja, 17 i 24 czerwca, 17 lipca 1930 r. („Gazeta Polska” 17 V, 19, 26 VI, 18 VII 1930, nr 133, 165, 172, 195).

<sup>73</sup> Posiedzenia Rady Ministrów odbyły się 20 i 26 maja, 27 czerwca i 1 sierpnia 1930 r. (AAN, PRM t. 51, k. 238–240, 306–309, 370–371, 422–428; t. 52, k. 44–46).

<sup>74</sup> Tamże, t. 51, k. 370–371.

<sup>75</sup> Tamże, t. 52, k. 44–45; „Gazeta Polska” 3 VIII 1930, nr 211, s. 2.

<sup>76</sup> Na przykład na posiedzeniu 27 czerwca Rada Ministrów uchwaliła wprowadzić w życie przed ratyfikacją układy handlowe, traktaty lub konwencje z Portugalią, Grecją, Egiptem i Hiszpanią (AAN, PRM t. 51, k. 426).

<sup>77</sup> Opracowano na podstawie: „Gazeta Polska” 1 V – 26 VIII 1930, nr 118–234.

się obok częstych narad z ministrami, wojewodami i innymi wyższymi urzędnikami państwowymi, oczywiście także wspomniane wyżej konferencje na Zamku i w Belwederze, ale niekiedy też w Spale i Druskiennikach, gdy prezydent i J. Piłsudski przebywali tam na wypoczynku. Premier wykonywał też obowiązki z protokołem dyplomatycznym, przyjmując ambasadorów poszczególnych państw, m. in. łotewskiego, meksykańskiego, francuskiego (dwukrotnie), amerykańskiego, przebywającego z wizytą w Warszawie włoskiego ministra spraw zagranicznych D. Grandiego (9 VI), belgijskiego ministra komunikacji Lippensa (24 VII), składając rekwiizyty zagranicznym dyplomatom, odbywając narady z polskimi ambasadorami, np. w Berlinie R. Knollem, w Moskwie – S. Patkiem, w Waszyngtonie – T. Filipowiczem, z przedstawicielami Polski w organizacjach międzynarodowych.

Podejmował w Prezydium Rady Ministrów posłów i senatorów klubu BBWR, kardynała A. Hlonda, przedstawicieli organizacji gospodarczych, związków zawodowych, samorządu Warszawy, środowisk kulturalnych i naukowych, organizacji kombatanckich, studenckich, sportowych, żydowskich gmin wyznaniowych, przedstawicieli komitetów różnorodnych akcji i przedsięwzięć proponujących premierowi przyjęcie godności honorowych. Wraz z prezydentem Mościckim na czele rządu reprezentował najwyższe władze państwowe podczas uroczystych obchodów 139 rocznicy Konstytucji 3 maja w stolicy, ponadto towarzyszył prezydentowi w czasie inauguracji zjazdów (np. mistrzów murarskich i ciesielskich, delegatów gmin Rzeczypospolitej), w uroczystej audiencji na Zamku dla kolegium synodu cerkwi prawosławnej w Polsce (2 VI) i na dożynkach w Spale (17 VIII). Ponadto uczestniczył w uroczystościach towarzyszących otwarciu zjazdu związku Inwalidów Wojennych (22 VI) i Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny (15 VIII), w zorganizowanej przez PPS d. Frakcję Rewolucyjną uroczystości założenia kamienia węgielnego pod Dom Ludowy im. S. Okrzei w Warszawie w 25 rocznicę jego śmierci. Brał udział wraz z innymi przedstawicielami elity obozu piłsudczyków w zjeździe zrzeszenia b. członków POW Wschód Komenda Naczelna 3 (1 VI), w warszawskim zjeździe prezesów okręgów i oddziałów Związku Legionistów Polskich (20 VII), którego był prezesem, a także w IX ogólnym Zjeździe Legionistów w Radomiu (10 VIII), przy czym na każdym z tych zgromadzeń wygłosił przemówienie polityczne.

Opozycja jednak nie zrezygnowała ze swoich celów, zaś 38 senatorów z klubu Centrolewu podpisało wniosek (4 VI) skierowany do prezydenta z żądaniem zwołania sesji nadzwyczajnej Senatu. Po naradach premiera z ministrem sprawiedliwości S. Carem i I. Mościckim (12 VI) tegoż dnia prezydent podpisał dekret o zwołaniu sesji nadzwyczajnej Senatu od 18 czerwca<sup>78</sup>. Premier Sławek przesyłając rozporządzenie prezydenckie do

<sup>78</sup> „Gazeta Polska” 6, 13, 14 VI 1930, nr 153, 159, 160.



marszałka Senatu nie omieszkał w dołączonym liście ostro skrytykować uzasadnienia wniosku opozycyjnych senatorów, uznając je za sprzeczne „z literą i duchem konstytucji” oraz niezgodne z „dotychczasową praktyką prawno-konstytucyjną”<sup>79</sup>. Kiedy jednak nadszedł ten termin premier, zgodnie z wypróbowaną taktyką „odraczania” i „zamykania”, przesłał marszałkowi Senatu pismo z kolejnym dekretem prezydenta (17 VI), który odroczył sesję nadzwyczajną Senatu o 30 dni<sup>80</sup>. Podobnie w przededniu upływu terminu odroczenia sesji nadzwyczajnej Sejmu marszałek Daszyński otrzymał pismo z rozporządzeniem prezydenta z 20 czerwca o zamknięciu tejże sesji<sup>81</sup>.

Tego samego dnia na posiedzeniu posłów i senatorów Centrolewu przyjęto oświadczenie, w którym potwierdzono program opozycji parlamentarnej. Rząd W. Sławka obciążono odpowiedzialnością za szkody gospodarcze i ich skutki społeczne spowodowane sparaliżowaniem prac ustawodawczych parlamentu i brakiem rządowego programu walki z kryzysem, oraz za „stan przesilenia państwowego”, a ponadto zażądano „ustąpienia rządów dyktatury Józefa Piłsudskiego” i „utworzenia konstytucyjnego rządu opartego o zaufanie społeczeństwa”<sup>82</sup>.

Od pewnego czasu trwały też przygotowania stronnictw opozycyjnych do Kongresu Obrony Praw i Wolności Ludu zwołanego do Krakowa na 29 czerwca. Przebiegał on w bojowym nastroju z udziałem przywódców Centrolewu i kilkudziesięciu tysięcy manifestantów. Przyjęto radykalną rezolucję, w której zapowiadano prowadzenie aż do zwycięstwa walki „o usunięcie dyktatury Józefa Piłsudskiego”, deklarowano poparcie dla przyszłego „rządu zaufania Sejmu i społeczeństwa” i domagano się ustąpienia I. Mościckiego ze stanowiska prezydenta, ponieważ „stał otwarcie po stronie dyktatury rządzącej Polską [...] i zezwala rządowi p. Sławka na nadużywanie uprawnień konstytucyjnych głowy państwa dla bieżących celów politycznych rządu”<sup>83</sup>.

Premier Sławek swoją opinię o kongresie krakowskim wyraził w wywiadzie prasowym udzielonym dziennikarzowi IKC przed wyjazdem na spotkanie z J. Piłsudskim (30 VI). Jego zdaniem była to nieudana próba zmobilizowania opinii publicznej na rzecz poparcia Centrolewu. Potraktował lekceważąco kongres, jako próbę sił opozycji z rządem, rezolucję ocenił jako zbiór nonsensów, ale też oświadczył, że „jako szef rządu nie mogę przechodzić do porządku nad rezolucjami, które dążą do szerzenia anarchii i skierowane są przeciwko Państwu i jego najwyższemu przedstawicielowi” i zapowiedział

<sup>79</sup> „Gazeta Polska” 14 VI 1930, nr 160, s. 1.

<sup>80</sup> „Gazeta Polska” 19 VI 1930, nr 165, s. 1.

<sup>81</sup> „Gazeta Polska” 19, 21, 22 VI 1930, nr 165, 167, 168. Także sesję nadzwyczajną Senatu prezydent zamknął dekretem z 17 VII 1930 r. („Gazeta Polska” 18 VII 1930, nr 195, s. 1).

<sup>82</sup> „Gazeta Polska” 21 VI 1930, nr 167, s. 1; „Robotnik” 21 VI 1930, nr 174, s. 1.

<sup>83</sup> A. Czu biński, *op. cit.*, s. 202–207, 314–315.

wyciągnięcie z tego konsekwencji<sup>84</sup>. Tej sprawie z pewnością była poświęcona narada u J. Piłsudskiego przebywającego na wypoczynku w Druskiennikach (30 VI), a uczestniczył w niej także minister spraw wewnętrznych Składkowski i szef Gabinetu Prezesa Rady Ministrów Schaetzel<sup>85</sup>.

Wkrótce z inicjatywy rządu policja i prokuratura krakowska podjęły działania przygotowawcze do wszczęcia śledztwa i pociągnięcia do odpowiedzialności karnej organizatorów kongresu oraz przywódców Centrolewu przed sądem w Krakowie, ale niebawem zrezygnowano z zamiaru wytoczenia im procesu. Stosowano jednak szykany administracyjne wobec działaczy opozycyjnych, skonfiskowano też rezolucję kongresu krakowskiego<sup>86</sup>.

Przez kilka następnych tygodni obóz rządzący i opozycja prowadziły przeciwko sobie akcje propagandowe. Prasa prorządowa z lekceważeniem pisała o przebiegu kongresu i jego zasięgu jako imprezie nieudanej. W artykułach redakcyjnych oskarżano organizatorów kongresu o anarchizowanie państwa, zaś obóz narodowy atakowano za sprzyjanie akcji Centrolewu<sup>87</sup>. Obóz rządzący zorganizował wiece i kontrmanifestacje w Warszawie i Małopolsce pod hasłami poparcia dla rządu i prezydenta Mościckiego. Prezydium klubu parlamentarnego BBWR wystosowało (3 VII) protest do marszałka Sejmu I. Daszyńskiego z powodu wysłania przez niego depechy powitalnej do uczestników kongresu krakowskiego, w prasie drukowano inne oświadczenia potępiające akcję Centrolewu. Prowadzono agitację prorządową na wiecach BBWR i innych organizacji tego obozu przyjmując na owych zgromadzeniach rezolucje piętnujące opozycję, wyrażające poparcie dla rządu i prezydenta oraz hołd dla Józefa Piłsudskiego<sup>88</sup>.

Takie hasła rozbrzmiewały również na IX Zjeździe Legionistów w Radomiu (10 VIII). Jego uczestnicy zgotowali entuzjastyczne powitanie przybyłym na uroczystości Piłsudskiemu, premierowi Sławkowi, ministrom i generalicji. Komendant tym razem nie wygłosił przemówienia, odbierał tylko defiladę kombatantów. Podczas akademii na rynku miejskim przemawiali do zgromadzonych prezes Związku Legionistów Polskich Sławek, w także generałowie E. Śmigły-Rydz i R. Górecki.

Walery Sławek mówił o roli rycerstwa i szlachty w historii Polski, honorze rycerskim i zasadzie równania do najlepszych pod względem zasług

<sup>84</sup> „Gazeta Polska” 3 VII 1930, nr 179, s. 1.

<sup>85</sup> A. Polonsky, *Politics in Independent Poland 1921–1939. The Crisis of Constitutional Government*, Oxford 1972, s. 311.

<sup>86</sup> A. Czubiński, *op. cit.*, s. 207–208; F. K., *Z tamtego świata*, „Robotnik” 3 VII 1930, nr 189, s. 1; *Proces sanacji moralnej*, „Robotnik” 4 VII 1930, nr 190, s. 1.

<sup>87</sup> *Chybiony kongres „Centrolewu” czyli z dużej chmury mały deszcz. Po krakowskiej prowokacji*, „Gazeta Polska” 30 VI, nr 176, s. 1–2; *Na czarnej drodze anarchii*, „Gazeta Polska” 1 VII 1930, nr 177, s. 1; *Fatalny wódz nieudanej rebelii*, „Gazeta Polska” 2 VII 1930, nr 178, s. 1.

<sup>88</sup> „Gazeta Polska” 4, 15, 17 VII 1930, nr 180, 192, 194; A. Czubiński, *op. cit.*, s. 208–209.

dla państwa jako naczelnych wartości myśli państwowej i społecznej stanowiących spuściznę epoki przedrozbiorowej. Wskazywał na demokratyczne przeobrażenia w zakresie stosunków społecznych i praw obywatelskich w odrodzonym państwie polskim, które poszukiwało dla siebie oparcia w świadomej woli i działaniu wszystkich obywateli. Podkreślał rolę jednostek tworzących „elity umysłu i charakteru” w procesie kształtowania w społeczeństwie poczucia odpowiedzialności za losy państwa. Do realizacji tego zadania i służby dla państwa pod przywództwem Józefa Piłsudskiego nawoływał legionistów, od których „bojowego i żołnierskiego czynu rozpoczęło się odrodzenie Polski”. Podkreślał też, że w walce o niepodległość „tak się legitymowało przed przyszłymi pokoleniami nowe rycerstwo”. W przemówieniu Sławka pozornie niewiele było akcentów aktualnych, jednak słuchacze właściwie zrozumieli aluzje do ówczesnej sytuacji. Gdy premier mówił na przykład o ludziach złych i głupich demagogicznie bałamucących i oszukujących społeczeństwo, wówczas przerywano przemówienie oklaskami i okrzykami wrogimi pod adresem opozycji. Także na zakończenie zgromadzenia skandowano hasła prorządowe i wyrazy hołdu dla Piłsudskiego<sup>89</sup>.

Ugrupowania Centrolewu przez jakiś czas nie przejawiały większej aktywności, zapewne w oczekiwaniu na posunięcia rządu, może z wyjątkiem PPS, która organizowała zebrania i wiece, kolportowała druki z tekstem rezolucji kongresu krakowskiego<sup>90</sup>. Prasa socjalistyczna prowadziła polemikę z prorządową, nie szczędząc ostrej krytyki rządowi i premierowi, za co spotykały ją konfiskaty niektórych publikacji. Oskarżano gabinet Walerego Sławka o lekceważenie problemów gospodarczych i zjawiska bezrobocia, przedkładanie walki z parlamentem nad sprawę przeciwdziałania skutkom społecznym kryzysu gospodarczego, zarzucano premierowi i rządowi bezwład i pozorowanie działalności<sup>91</sup>.

Jednak 21 sierpnia Komisja Polityczna Centrolewu przyjęła rezolucję w sprawie zorganizowania akcji wiecowej w kraju 14 września pod hasłami

<sup>89</sup> „Gazeta Polska” 11 VIII 1930, nr 219, s. 2.

<sup>90</sup> Zob. A. Czubiński, *op. cit.*, s. 208–209; A. Garlicki, *op. cit.*, s. 384–385.

<sup>91</sup> J. Stańczyk, *Zastanówcie się!!!* „Robotnik” 15 VII 1930, nr 202, s. 1; część tego artykułu uległa konfiskacie. Autor innego uważał, iż „rzeczą jest najzupełniej obojętną dla państwa, czy p. Sławek urzęduje w gmachu Prezydium Rady Ministrów, czy też kąpie się i gra w tenisa na południu Francji [...] W najważniejszej dziedzinie – gospodarczej – nie robi się nic, poza zwolaniem herbatek, podrózkami na wystawy i uspokajaniem dyplomatów, aby nie przynaglali rządu do ratyfikacji traktatów. Rząd p. Sławka rozpoczął urlop od razu po objęciu urzędowania [...] Ze śpiączki wyrrywają p. Sławka i jego ministra spraw wojskowych tylko te nieznośne «partyjniki», kiedy domaga się opozycja sejmowa zwołania sesji. Rząd zaczyna gorączkowo działać” (L. T., *Bezwład*, „Robotnik” 17 VII 1930, nr 205, s. 1). Wedle tegoż autora „Istną kuźnią pozorów praworządności stało się pod rządami p. Cara ministerium sprawiedliwości – czyli «Carskie Sięło», jak je dowcipnie nazywają” (L. T., *Pozory*, „Robotnik” 19 VII 1930, nr 207, s. 1).

niezwłocznego zwołania Sejmu, usunięcia rządów dyktatorskich, podjęcia walki z kryzysem gospodarczym i protestu przeciwko zakusom niemieckim na granice polskie. Zapowiedziano proklamowanie strajku powszechnego w przypadku rozwiązania parlamentu bez ogłoszenia terminu nowych wyborów, gdyby jednak do nich nie doszło przewidywano utworzenie bloku wyborczego Centrolewu<sup>92</sup>.

Przesądziło to z pewnością o reakcji obozu rządzącego. Józef Piłsudski po powrocie z urlopu odbył dłuższą naradę z premierem Sławkiem (12 VIII), kilkakrotnie też zapoznał się z meldunkami ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego o sytuacji politycznej w kraju. Zaniepokojony perspektywą destabilizacji w państwie – zapowiedziane przez Centrolew wiece i manifestacje w stolicy i kilkudziesięciu innych miastach z pewnością groziły możliwością konfrontacji ulicznych z siłami porządkowymi i przelewem krwi, w dodatku latem nasiliła się akcja sabotażowa nacjonalistów ukraińskich w Małopolsce Wschodniej – zdecydował się niezwłocznie podjąć radykalne działania mające pokrzyżować plany opozycji. Uznał w tym momencie za konieczne rychłe rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów, przy czym realizacją tych zadań miał zająć się nowy gabinet, na czele którego sam zamierzał stanąć, by wziąć na siebie ciężar odpowiedzialności. Przygotowywano równocześnie poufnie w resorcie spraw wewnętrznych materiały obciążające posłów i przywódców opozycji w celu zastosowania wobec nich represji<sup>93</sup>.

W sobotę 23 sierpnia w południe premier Walery Sławek przedstawił prezydentowi zamiar podania się do dymisji „motywuując ten krok – jak głosił komunikat prasowy – przemęczeniem spowodowanym pracą bez wypoczynku oraz niemożnością pełnienia równocześnie dwóch funkcji: szefa rządu i prezesa BBWR”<sup>94</sup>. W godzinę później przybył na Zamek Józef Piłsudski, któremu Ignacy Mościcki zaproponował objęcie funkcji premiera. Po południu w Prezydium Rady Ministrów odbyło się posiedzenie Rady Gabinetowej pod przewodnictwem premiera Sławka. Podając przytoczone wyżej motywy, co było oczywiście oficjalnym pretekstem, poinformował ministrów o swej decyzji podania się do dymisji ze stanowiska premiera, a oznaczało to ustąpienie całego gabinetu. Obecny na posiedzeniu Piłsudski zakomunikował o złożonej mu przez prezydenta propozycji objęcia urzędu premiera. Oświadczył, że zapewne obejmie ster rządu, w którym zamierzał pozostawić wszystkich ministrów ustępującego gabinetu oraz wprowadzić jako wicepremiera Józefa Becka. Potem odbyła się narada Piłsudskiego

<sup>92</sup> A. Czubiński, *op. cit.*, s. 209–211; A. Garlicki, *op. cit.*, s. 385.

<sup>93</sup> Zob. F. S. Składkowski, *op. cit.*, s. 97–98; W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, s. 715; W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 2, Londyn 1977, s. 362–363.

<sup>94</sup> „Gazeta Polska” 25 VIII 1930, nr 233, s. 1.

z ustępującym premierem. Jeszcze tego wieczoru W. Sławek złożył na ręce prezydenta dymisję rządu, która została przyjęta. W dwa dni później (25 VIII) prezydent powołał nowy gabinet z premierem Józefem Piłsudskim<sup>95</sup>.

Prasa opozycyjna uznała dymisję gabinetu W. Sławka za mało znaczącą zmianę w obozie pomajowym. Opatrzyła ją sarkastycznymi komentarzami, tak jak uczyniła na przykład gazeta socjalistyczna, która wydarzenie to określiła mianem „humorystycznego przesilenia”<sup>96</sup>. Podtrzymywano zgodnie zarówno na lewicy, jak i na prawicy, wcześniejsze krytyczne oceny ustępującego rządu<sup>97</sup>.

Gazety prorządowe oceniały, iż premier Walery Sławek dobrze spełnił swoją misję zarówno w dziedzinie politycznej, jak i gospodarczej. Nie gonił „za rozgłosem i reklamą”, nie wdawał się w „jałowe spory” z opozycją, lecz prowadził „codzienną wytrwałą pracę” wraz z rządem, a do jego sukcesów zaliczono m. in. „zachowanie równowagi budżetowej” oraz zapewnienie „spokoju i ładu wewnętrznego”<sup>98</sup>. Komentator „Gazety Polskiej” w swoich rozważaniach na temat możliwych zmian w polityce wewnętrznej stwierdzał, że wobec poczynań opozycji „noszących wszelkie znamiona zdrady stanu” i prowadzących do „prowokowania rozlewu krwi”, należy postawić pytanie – „czy nie przepełniła się miara cierpliwości, czy nie czas na pohamowanie w sposób stanowczy rozchełstanej swawoli i ujęcie jej w karby, których powaga państwa i zabezpieczenie jego najżywoźniejszych interesów wymaga? Przyszłość przyniesie nam odpowiedź. W każdym razie jest to kwestia swobodnej decyzji czynników rządzących”<sup>99</sup>. Trzy dni później (27 VIII)

<sup>95</sup> „Gazeta Polska” 24, 26 VIII 1930, nr 232, 234; F. S. Składkowski, *op. cit.*, s. 98–101. Józef Piłsudski w wywiadzie prasowym wyjaśnił, iż „Oceniam najzupełniej motywy płk Sławka. Najbardziej zaś mi się podoba to, że nie chce on być «Mädchen für alles» [służąca do wszystkiego – P. S.]. Sam taką «Mädchen für alles» być nie mogę i dlatego poszukam systemu pracy zarówno z kolegami ministrami, których zmieniać nie chcę, jak specjalnie z ministrem skarbu, tak, abym mógł znaleźć ułatwienie swej pracy, jako prezes gabinetu” (J. Piłsudski, *op. cit.*, s. 217).

<sup>96</sup> *Przesilenie gabinetowe*, „Robotnik” 25 VIII 1930, nr 248, s. 1.

<sup>97</sup> Zdaniem publicyisty socjalistycznego „trudno o rząd bardziej bezbarwny i nijaki, aniżeli rząd p. Sławka, mimo że był to przecież rząd o największym natężeniu pułkownikowskim jaki mieliśmy dotychczas” (J. M. B., *Co znaczy ta zmiana*, „Robotnik” 26 VIII 1930, nr 249, s. 1). Komentator z obozu narodowego pisał, że „P. Walery Sławek, który z końcem marca stanął na czele gabinetu po p. Bartlu jako mąż silnej ręki, odchodzi po pięciu miesiącach niezbyt sławnych rządów. Czym się p. Sławek przemęczył to trudno odgadnąć, gdyż jego rządy odznaczyły się szczególniejszą beczynnością, stając pod tym względem godnie obok analogicznych sezonowych rządów p. Świtalskiego [...] Zastąpienie p. Sławka przez p. Piłsudskiego nie zmieni w niczym stanowiska obozu narodowego do pomajowego regimu” (*Ustąpienie rządu p. Sławka*, „Gazeta Warszawska” 24 VIII 1930, nr 241, s. 2).

<sup>98</sup> „Gazeta Polska” 26 VIII 1930, nr 234, s. 1.

<sup>99</sup> *Zmiana rządu*, „Gazeta Polska” 24 VIII 1930, nr 232, s. 1.

w tejże gazecie ukazał się wywiad z Józefem Piłsudskim, który niezwykle gwałtownie zaatakował parlament<sup>100</sup>.

29 sierpnia prezydent Ignacy Mościcki wydał dekrety o rozwiązaniu z dniem następnym obu izb parlamentu oraz wyznaczeniu nowych wyborów do Sejmu (16 XI) i Senatu (23 XI). W nocy z 9 na 10 września aresztowano kilkunastu byłych posłów opozycji, a wśród nich przywódców Centrolewu.

*Paweł Samuś*

#### LE PREMIER CABINET DE WALERY SŁAWEK (29 III–23 VIII 1930)

Le gouvernement présidé par Walery Sławek fut créé après la crise de deux semaines causée par la démission du cabinet de Kazimierz Bartel à la suite du conflit de l'opposition parlementaire et du gouvernement „de mai”. Le premier ministre Sławek était un des collaborateurs les plus proches du maréchal Piłsudski de même qu'il était en tête du groupement politique principal au pouvoir – BBWR (Block de Coopération avec le Gouvernement sans appartenir aux partis).

Dans le cabinet de Sławek les positions principales furent prises par les partisans de la main forte y compris le premier ministre. Par contre, son gouvernement se heurtait contre les critiques poussées en méritant même le nom du „deuxième gouvernement des colonels”. En effet ce cabinet prit l'attitude particulièrement critique face à l'opposition et après le budget voté on ferma la session de la Diète et du Sénat et on fit tout pour empêcher la réouverture de la session parlementaire tout en appliquant une tactique des ajournements et des clôtures des séances. Le gouvernement de Walery Sławek consacra beaucoup d'attention et d'efforts à la résolution des problèmes administratifs, économiques et sociaux dans l'atmosphère de la crise économique marquant de plus la Pologne. L'attitude inébranlable des groupements d'opposition (centre et gauche) qui s'adressaient largement à l'opinion publique en lançant les devises du retour au gouvernement démocratique (congrès du Centrolew à Cracovie, préparation des mittings du mois de septembre et des démonstrations dans le pays) fut à la base de la réaction très forte des dirigeants au pouvoir. Le premier ministre Sławek, à la surprise de tout demissionna et Piłsudski devint le nouveau chef du gouvernement. Celui-ci décida d'assumer toute la responsabilité en préparant dans l'avenir proche la bataille décisive avec le parlement et l'opposition.

<sup>100</sup> „Gazeta Polska” 27 VIII 1930, nr 235, s. 1; tekst zob. J. Piłsudski, *op. cit.*, s. 217–224.